

Po tragicznym wypadku w Chorwacji.
Część pasażerów wraca do Polski, str. 6



FOT. TOMASZ BOLT/POLSKA PRESS

Minister Anna Moskwa
przedstawia szczegóły dotyczące
dopłat do ogrzewania pelletem,
olejem i drewnem – str. 8

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
9.08.2022

Nr 184 (4732)
Nakład: 8.830 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

W gminie Damnica
powstaje farma
fotowoltaiczna. Ma
mieć powierzchnię
55 hektarów str. 4

Premier: Nadszedł
czas na wielki
rachunek sumienia
Europy str. 6

Słupsk. Gotycka
Nowa Brama
wystawiona na
sprzedaż. Sprzedać ją
nie będzie łatwo str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK KATARZYŃNIE R. GROZI KARA DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA. MA TRAFIĆ NA BADANIA PSYCHIATRYCZNE

Areszt dla adwokatki podejrzanej o usiłowanie zabójstwa

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Usiłowanie zabójstwa, uszkodzenie ciała, jazda autem po pijanemu i znieważenie policjantów - to zarzuty jakie Prokuratura Rejonowa w Słupsku przedstawiła 39-letniej prawniczce, Katarzynie R.

Podejrzana nieprzyznała się do zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień. Sąd aresztował ją na dwa miesiące, a rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Koszalinie, wszczął postępowanie w sprawie.

Słupska policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej wyjaśnia okoliczności zdarzenia, po którym 39-letnia adwokatka ze Słupska trafiła do aresztu. Zarzuty są poważne. To usiłowanie zabójstwa nożem 40-letniego mężczyzny, uszkodzenie ciała 36-latką, znieważenie policjantów oraz jazda po pijanemu.

Jak informowaliśmy, sceny niczym z horroru, w którym adwokatka Katarzyna R. odegrała główną rolę, rozegrały się w piątek, około godz. 23. Wykonująca zawód zaufania publicznego 39-latką z impetem wjechała samochodem przed jeden z budynków przy ulicy Lelewela w Słupsku. Ze sposobu kierowania autem oraz stanu technicznego jasno wynikało, że nad nią nie panowała. Gdy przebiewający przed budynkiem ludzie próbowali zwrócić jej uwagę, kobieta zaczęła się awanturować. Wrzaski, krzyki i groźby spowodowały, że ludzie zaczęli wychodzić ze swoich mieszkań. W tym czasie Katarzyna R. zdążyła już zranić nożem w plecy 36-letniego mężczyznę, a 40-latkowi wbiła go w brzuch i szyję. Następnie próbowała uciec z miejsca zdarzenia, ale wjechała w ogrodzenie i wybiegła z samochodu.

Jednocześnie świadkowie wezwali karetkę pogotowia i policję. Funkcjonariusze szybko odnaleźli Katarzynę R. w okolicy ul. Lelewela. Po zatrzymaniu odmówiła badania alko-temem. Została więc przewieziona do szpitala.

Tam była tak samoagresywna. Kopnęła jednego z funkcjonariuszy w nogę, drugiego natomiast uderzyła głową w twarz. Znieважаła policjantów, wyzywając ich obelżywymi słowami. Szarpała się i rzucała. Założono jej kask ochronny. Niedługo potem, gdy trafiła na komisariat raz drugi, kopnęła jednego z policjantów.

Ranni mężczyźni zostali odwiezieni do szpitala. 36-latek z raną ciętą na pośladku został wypisany do domu już po godzinie od założenia szwów. Cięższy ranny 40-latek z ranami kłutymi w brzuchu iszty przebywa nadal w szpitalu.

- Pacjent przeszedł operację. Jego stan ogólny jest średni - mówi Marcin Prusak, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. - Mężczyzna jest komunikatywny, odpowiada logicznie na pytania. Przebywa w oddziale chirurgii.

Natomiast w miejscu, w którym doszło do zranienia mężczyzny, policjanci znaleźli nóż i siekiere. - Zabezpieczono ślady biologiczne na narzędziach. Świadkowie zdarzenia oraz jeden z pokrzywdzonych zostali wstępnie przesłuchani. Wyjaśniamy, co Katarzyna R. robiła w tym miejscu i jaki był motyw jej działania - mówi prowadząca śledztwo prokurator Magdalena Kasperska.

W niedzielę Katarzyna R. została przesłuchana w Prokuraturze Rejonowej w Słupsku i przedstawiono jej zarzuty. Katarzyna R. nie przyznała się do nich i odmówiła składania wyjaśnień.

Na razie nie ma wyników badania na zawartość alkoholu we krwi oraz innych substancji, w tym narkotyków.

Jednak przedstawienie zarzutu jazdy po pijanemu było możliwe, ponieważ Katarzyna R. już po zatrzymaniu



FOT. LUKASZ CAPAR

Katarzyna R. decyzją Sądu Rejonowego w Słupsku została aresztowana na dwa miesiące

ni, rano została przebadana alko-temem. Wynik przekraczał dopuszczalne stężenie 0,5 promila w wydychanym powietrzu.

Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Słupsku wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanej na trzy miesiące. Posiedzenie aresztowe odbyło się w niedzielę po południu. Sąd zastosował wobec podejrzanej tymczasowe aresztowanie, ale tylko na dwa miesiące.

- Sąd zgodził się z naszym wnioskiem, uznając, że zebrany materiał dowodowy w wysokim stopniu uprawdopodobnił popełnienie tych czynów - mówi prokurator Magdalena Kasperska. - Jednak jeżaskarżymy, ponieważ dwa miesiące to zbyt mało na przeprowadzenie wielu czynności. To sprawa o usiłowanie zabójstwa, do przesłuchania jest wielu świadków, trzeba zbadać ślady biologiczne, możliwa jest też obserwacja psychiatryczna podejrzanej.

Tymczasem Katarzyna R. złożyła do Sądu Rejonowego w Słupsku zażalenie na jej jazdę - niesłuszne zatrzymanie przez policję.

W związku ze zdarzeniem działania podjęła Okręgowa Rada Adwokacka w Koszalinie. - Już w sobotę, 6 sierpnia rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Koszalinie wszczął postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie - informuje mecenas Ryszard Bochnia, dziekan ORA. - Ponadto uchwalał Okręgowa Rada Adwokackiej w Koszalinie z dnia 20 stycznia 2022 roku adwokat Katarzyna R. przeniesiona została na listę adwokatów niewykonyjących zawodu z uwagi na zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej.

Dziekan dodaje, że uchwałę podjęto na wniosek Katarzyny R., która sama zawiesiła działalność gospodarczą. To natomiast, że nie wykonuje zawodu, nie oznacza uniknięcia postępowania dyscyplinarnego. Rzecznik

po jego przeprowadzeniu może skierować sprawę do Sądu Dyscyplinarnego, a najsurowszą karą może być wydalenie z adwokatury.

Katarzyna R. jeszcze jako aplikantka występowała w sprawach oskarżonych urzędników skarbowych, rozboju na starszej kobiecie w słupskim parku Waldorffa, w szczecińskiej sprawie wyłudzenia VAT, czy pozbawienia wolności i pobicia uprowadzonego człowieka, która trafiła już na wokandę Sądu Okręgowego w Słupsku. Jednak od stycznia nie broni klientów.

- Zchwilą, gdy podjęliśmy uchwałę o przeniesieniu jej na listę adwokatów niewykonyjących zawodu, wyznaczaliśmy adwokatów zastępców do spraw, które prowadziła, by klienci nie zostali bez pomocy prawnej - wyjaśnia dziekan Ryszard Bochnia.

Katarzynie R. Grozi kara dożywotniego więzienia. Najprawdopodobniej jeszcze w sierpniu zostanie skierowana na badania psychiatryczne.

Katarzyna R. była członkiem stowarzyszenia „Defensor Iuris” założonego w 2019 roku. Celem organizacji jest między innymi „poszerzanie świadomości prawnej społeczeństwa, walka o prawa i wolności człowieka oraz obywatela.” Na portalu społecznościowym aresztowanej prawniczki bez trudu można znaleźć różne formy poparcia dla części środowiska sędziowskiego, które torpeduje reformę wymiaru sprawiedliwości. Oto jeden z wpisów: „Jako Stowarzyszenie działamy w poczuciu obowiązku działania na rzecz ochrony praw i wolności obywatelskich, a także przyczyniania się do umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego dzisiaj Prezes adwokat Kinga Dagmara Siadlak w imieniu Stowarzyszenia udzieliła symbolicznego wsparcia sędziemu Igorowi Tulei”. ©

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Jakie schorzenia dotyczą mężczyzn
po sześćdziesiątce - Wszystko
o dolegliwościach intymnych - Jak
leczyć i prostować palce młotkowate

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 3401114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

9 SIERPNIA

1382

Książę Władysław Opolczyk ufundował klasztor paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Książę sprowadził z Węgier paulinów dokościła parafialnego pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi Dziewicy i Rodzicielki na wzgórzu w pobliżu wsi Stara Częstochowa. Na wzgórzu jasnogórskim obok kościoła drewnianego wznosiła się murowana strażnica, w której zamieszkało początkowo pierwszych 16 zakonników węgierskich. Ich pieczy książę opolski Władysław powierzył przywieziony z ruskiego Bełza obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zwany później Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

1864

Urodził się Roman Dmowski, polityk i pisarz, współzałożyciel i przywódca Narodowej Demokracji. Podczas I wojny światowej organizował Armię Hallera. Delegat Polski na konferencję paryską w 1919 roku i sygnatariusz traktatu pokojowego w Versalu. Zagorzały przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego i jego projektu tworzenia państwa federacyjnego. W II Rzeczypospolitej był posłem na Sejm, ministrem spraw zagranicznych.

1969

Zginęła Sharon Tate, amerykańska aktorka filmowa, druga żona Romana Polańskiego. Zagrała między innymi w obrazach „Dolina łalek”, „Bał wampirów”. Sharon Tate, wraz z czworgiem swoich przyjaciół, została brutalnie zamordowana przez członków sekty przewodzonej przez Charlesa Mansona.

1977

W Monitorze Polskim ogłoszono Zarządzenie Ministra Administracji, Gospodarki, Terenowej i Ochrony Środowiska o zmianie nazw 120 miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Dotychczasowe nazwy miejscowości, głównie ukraińskiego pochodzenia, zmieniono na polsko brzmiące, częstobędące ich tłumaczeniem.

2010

W Peruzginęli śmiercią męczeńską dwaj polscy franciszkanie: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, zabili ich komuniści.

Akademia Sztuki będzie pierwszą uczelnią w kraju o tak szerokim profilu

Małgorzata Klimczak
Rozmowa

Z dr. Mikołajem Iwańskim, prorektora ds. naukowo-artystycznych Akademii Sztuki w Szczecinie

Akademia Sztuki, jako jedyna uczelnia w naszym województwie uzyskała podczas ewaluacji kategorię naukową A+ w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Jednocześnie jest też w trójce najwyżej ocenionych uczelni w tej dyscyplinie. To wielki sukces.

Tak, to są trzy uczelnie w Polsce - ASP w Gdańsku, ASP w Katowicach i nasza uczelnia. To wielki sukces dla tak młodej uczelni jak nasza. Co prawda pojawia się wiele uzasadnionych głosów krytycznych wobec samego procesu parametryzacji, ale mogło to podsumować tak: raz dziennie zepsuty zegar wskazuje dobrą godzinę. Na świecie się od tego odchodzi i myślę, że byśmy sobie z tego poradziła, natomiast plusem tego są na pewno konkretne pieniądze dla uczelni, które przyczynią się do dalszego rozwoju.

Co przyczyniło się do tego sukcesu państwa?

Zespołowa praca naszych artystów. Rola władz było tylko odpowiednio wszystko zapisać i zaksięgować. Od początku działalności naszej



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dr Mikołaj Iwański: Jeśli uda się ściągnąć zdolnych ludzi, to oni sami się nawzajem kształcą. To jest najcenniejsze

uczelnia przyświecał pomysł, żeby zatrudniać czynnych zawodowo artystów i umożliwiać im pracę z studentami. Ten pomysł procentuje zarówno, jeśli chodzi o kształcenie, jak i w kwestii parametryzacji. Ale jak się buduje szkołę od podstaw, to o wiele łatwiej jest coś takiego wdrożyć, niż reformować istniejącą strukturę, więc nasza szansa została wykorzystana.

Ale w dużej mierze bazowaliście również na kadrze wcześniej istniejącej w Szczecinie szkół artystycznych, dobierając do niej nowych pracowników, więc powstała z tego udana kompilacja. Finalnie tak. Architektura i grafika były oparte o kadry Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej, natomiast katedra no-

wych mediów założona i rozwijana przez prof. Kamila Kuskowskiego dała zaczyn obecnym wydziałom malarstwa, sztuki mediów i wzornictwa, była tworzona zupełnie od podstaw.

W krótkim czasie funkcjonowania uczelni powstało kilka ważnych miejsc, w których studenci mogą pracować i się rozwijać. To zapewne też miało wpływ na dobrą ocenę. Galerie to jest coś absolutnie koniecznego, ponieważ studentom muszą mieć gdzie wystawiać prace, podobnie jak wykładowcy. Wystawy akademickie są absolutnie niezbędne w procesie kształcenia i każda uczelnia artystyczna je posiada. Dla nas bardzo ważne jest to, że w Szczecinie funkcjonuje Trafostacja Sztuki,

która jest na bardzo wysokim poziomie. To jest obecnie jedna z najciekawszych galerii w Polsce. Studiowanie sztuki, to również możliwość uczestnictwa w świecie sztuki i naszczęście ofert kulturalna Szczecina z roku na rok staje się coraz ciekawsza, również dzięki Filharmonii i Teatrowi Współczesnemu. Natomiast bardzo istotna rzecz to, która jest bardzo odczuwalna w sztukach plastycznych, to fakt, że studenci uczą się od siebie nawzajem. Jeśli uda się ściągnąć młodych zdolnych ludzi, to oni sami nawzajem się kształcą, a szkoła im w tym asystuje. To jest najcenniejsze w szkolnictwie artystycznym.

W dyscyplinach muzycznych uczelnia otrzymała kategorię B+. To też dobra ocena.

Ocena B+ to jest utrzymanie poprzedniej oceny, bo tak to należy czytać według nowej parametryzacji. Oczywiście mamy plany rozwoju tych wydziałów muzycznych, tak by zharmonizować poziom obu dyscyplin. Chcemy otworzyć kierunek jazzowy - już we wrześniu będą podejmowane odpowiednie uchwały przez senat uczelni. To będzie nowe otwarcie w sztukach muzycznych. Zależymy, podobnie w przypadku sztuk plastycznych, na przyciągnięciu dobrych pedagogów, z dobrym dorobkiem artystycznym. Do-

konaliśmy już pewnym zmianom w programach studiów. Najważniejsze jest podążanie za tym, czego oczekują kandydaci. Dlatego zdecydowaliśmy się na jazz.

Szczecin jazzem stoi.

Tak, alenienie akademicko, a jest wielu ludzi, którzy bardzo chętnie by to studiowali. Nie wszyscy muszą studiować muzykę klasyczną, chociaż naszym priorytetem jest rozwijanie kierunków wykonawczych - instrumentalistyki i wokalistyki.

Jakie zadania stoją przed Akademią Sztuki w najbliższym roku akademickim? To są ambitne rzeczy, ponieważ widać obecny ogólny kierunek pod kierownictwem pani prof. Mirosławy Jarmołowicz obejmuje tak naprawdę rozpoczęcie budowy podstaw dużego uniwersytetu artystycznego. W związku z tym otwieramy nowe kierunki - jazz, kierunek kuratorski. Pracujemy nad wprowadzeniem trzeciej dyscypliny, czyli teatru i filmu, gdzie chcemy kształcić na kierunku performatyka - będą to studia reżysersko-aktorskie. Dzięki temu nasza oferta będzie bardzo szeroka, ponieważ będzie obejmowała wszystkie podstawowe dyscypliny artystyczne. Akademia Sztuki będzie pierwszą uczelnią w kraju o tak szerokim profilu. © R

PRZEZ WEEKEND W JOMSBORGU/WOLINIE MIĘDZY WIKINGAMI KRĘCILI SIĘ ZWYKLI TURYSĆCI

HISTORIA PRZYCIĄGA
W weekend odbyła się 27. edycja Festiwalu Słowian i Wikingów. To jedna z największych imprez tego typu w Europie.

Wolin odwiedziło w tym roku 2 tys. rekonstruktorów i wiele więcej turystów. Czekały na nich m.in. stanowiska strzelania z łuku, degustacja dawnych przysmaków oraz warsztaty. Byli tacy, co próbowali swoich sił w pojedynku namieci. Zwieńczeniem każdego dnia był wielki walka 800 wojów. Więcej w sobotnim „Głosie”. Marcin Siemlak



FOT. ANDRZEJ SZKOŁCI



FOT. ANDRZEJ SZKOŁCI

nasz REGION

POWIAT BYTOWSKI

Pożar w zakładzie drzewnym. W nocy w niedzielę (7 sierpnia) doszło do pożaru w zakładzie drzewnym w Lubkowie koło Miastka. Straty oszacowano na 300 tys. zł. Na miejscu działało jedenaście zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej. Akcja trwała około ośmiu godzin. Ucierpiał w niej strażak z OSP w Dretyniu. Doznał skręcenia stawu skokowego. (ANG)



DYŻURNY GŁOSU

Sylwia Lis
tel. 697770125
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku, ul. H. Pobożnego 5 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: sylwia.lis@polskapress.pl

Umierają nam jeziora, woda w nich jak zupa. Nasze akweny wysychają, zarastają, zakwitają

Leszek Wójcik
Przyroda

Stan jezior na Pomorzu jest coraz gorszy. Na wielu z nich temperatura wody przekracza 20 stopni Celsjusza. To efekt ocieplenia klimatu, a konsekwencje są ogromne.

Na przykład temperatura wody w jeziorze Jasień w powiecie bytowskim wynosi obecnie 21 stopni Celsjusza, w jeziorze Charzykowskim w powiecie chojnickim - 20,6 stopnia, w jeziorze Wdzydze w powiecie kościerskim - 21,8 stopnia.

Nie lepiej jest w jeziorach w województwie zachodniopomorskim. W Jamnie wynosi 20,2 stopnia, w jeziorze Lubie 20,8, Komorze 22,5, Drawsko 21, Ińsko 22,4, Ostrowie 23 a w jeziorze Bytyń Wielki 21,3. Tak jest od lat. Woda w polskich jeziorach jest coraz cieplejsza. Efekt? Wiele jezior zarasta, zakwita, wysycha... - To nie jest dobry trend - mówią naukowcy. Przy każdej rozmowie alarmują: Coraz większy obszar kraju jest objęty suszą hydrologiczną.

To jest oczywiście efekt ocieplania klimatu. Średnie temperatury w Polsce są coraz wyższe. Również temperatura wody roślin, a to z kolei (na zasadzie domina) sprawia, że nawet przytłaczające samych ilościach opadów, tempa parowania jest wyższe. Jeziora się kurczą - zmniejsza się poziom wody. A im są płytsze, tym cieplejsze, a co za tym idzie, coraz bogatsze, zarówno w związki biologiczne, jak i chemiczne.

- Rosnąca temperatura jest jednym z powodów wzbogacania wody w substancje odżywcze, które powodują zakwity - twierdzi prof. Robert Czerniawski.



Jezioro Jasień. Temperatura wody w tym akwenie wynosi obecnie 21 stopni Celsjusza

ski, dyrektor Instytutu Biologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Pojawiają się więc glony, sinice...

- Spadateż rozpuszczalność tlenu w wodzie powodująca przydługę u ryb - dodaje prof. Robert Czerniawski. A z kolei brak tlenu wstrzymuje mineralizację martwej materii organicznej przez co na dnie powstaje muł. Poza tym woda zaczyna gnić - można to rozpoznać po zapachu, bo śmierdzi siarkowodorem.

Nasze jeziora są więc w nie- zbyt dobrej kondycji. Naukowcy przypominają, że jeszcze kilkanaście lat temu średnia roczna temperaturabyła niższa od obecnej. Zimą padał śnieg, który wiosną wolno topniał.

Woda miała czas, by wsiąknąć w ziemię. Obecnie zimą zamiast śniegu coraz częściej padają deszcze. Woda, której uśpione rośliny nie wykorzystują, spływa dorzek.

Dekadę temu lata również były chłodniejsze. Poza tym opady nie były tak intensywne. Po burzy nadmiar wody nie nadaje wsiąkać w grunty w większości odpływa, nierzadko powodując przy tym powodzie.

Coraz większy obszar kraju jest objęty suszą hydrologiczną. Rośnie temperatura w jeziorach. Efekt? Wiele z nich zarasta, zakwita

Gwałtowne deszcze nie powodują więc zwiększenia się tzw. zasobów wodnych.

Jak temu zaradzić? Żeby zapobiegać i powodziom, i suszom potrzebne jest odpowiednie magazynowanie wody. Trzeba więc budować zbiorniki retencyjne, które będą ją gromadziły. Poza tym należy ograniczyć dopływ nawozów i środków do jezior. O tym, że to działa, świadczy stan jeziora Głębokie w Szczecinie. Choć jakoś wody w nim nie jest doskonała, to jednak od momentu skanalizowania dzielnicy, jest całkiem niezłe.

Dobrym przykładem jest też jezioro Ińsko. A także Siecino. Zbiorniki te są otoczone lasem, które tworzą bufor chroniący je

od wpływających z pól nawozów. W tych jeziorach woda jest czystsza i chłodniejsza. A jak chłodniejsza, to więcej w niej powietrza.

- Prawdziwy dramat rozgrywa się w jeziorze Jamno - przyznaje prof. Czerniawski. - To płytka zupa pełna sinicy. Zdaniem naukowca, montaż wrót odcinających jezioro od wymiany wody z Bałtyku sprawił, że jezioro przestałoby być

Prof. Robert Czerniawski: - Rosnąca temperatura jest jednym z powodów wzbogacania wody w substancje odżywcze, które powodują zakwity

akwenem przymorskim. - To jezioro się wysycha - twierdzi. - A wysoka temperatura przyspiesza zakwity.

Dla przykładu, w Jamnie widoczność jest rzędu 20, maksymalnie 50 cm. W najzimniejszym polskim jeziorze, w Morskim Oku, widoczność jest na kilkanaście metrów.

Meteorolodzy, rolnicy i leśnicy przyznają: w tym sezonie ponownie mamy w Polsce suszę. Niestety, naukowcy nie mają dobrych wieści - przewidują, że sytuacja hydrologiczna kraju będzie się pogarszać. I nie tylko z uwagi na zmiany klimatyczne, ale także z powodu niewłaściwie prowadzonej przez dziesięciolecia gospodarki wodnej. ©®

AKCJA CHARYTATYWNA



021054435

Gotycka Mowa Brama wystawiona na sprzedaż

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Za 2 mln 800 tys. złotych można kupić średniowieczną Nową Bramę. Niema obstrzeżeń, co do pełnionej funkcji. Jednak nowy właściciel zmiany historii i konserwator zabytków.

Nowa Brama w Słupsku powstała w XIV wieku. Stanowiła część obwarowań miasta i była jedną z trzech głównych bram miejskich. Jest wpisana do Rejestru Zabytków.

Na powierzchni około 330 mkw. - na czterech kondygnacjach - znajduje się m.in. galeria z antresolą, wyższe biuro, nad nim biuro usług projektowych a na ostatniej kondygnacji kancelaria prawna i biuro konsultingowe. Obiekt jest w bardzo dobrym stanie.

- Oryginalna klatka schodowa pochodzi z XIX wieku i została wyremontowana w 2014 r. Należy pamiętać, że jest to zabytek i wszelkie decyzje o ewentualnych zmianach czy przebudowie muszą być podejmowane w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków - mówi Jolanta Stęplewska, właścicielka Bio Nieruchomości Zabytkowe, która specjalizuje się w sprzedaży zabytkowych obiektów.

Przyznaje, że dziś ciężko się sprzedaje takie nieruchomości.

- Przed wojną na Ukrainie zabytkowe nieruchomości



Nowa Brama w Słupsku pochodzi z XIV wieku. Ma prywatnego właściciela

schodziły naprawdę bardzo ładnie. Teraz jest dużo trudniej. Zmienia się sytuacja gospodarcza. Ludzie stali się ostrożniejsi w podejmowaniu decyzji o inwestycjach - mówi Stęplewska. - Jednak Nowa Brama jest tak ładna i w tak dobrym stanie, że na pewno - prędzej czy później - nabywca się znajdzie.

Konserwator zabytków przypomina, aby przed zakupem nabywca skrupulatnie zapoznał się z Ustawą o ochronie zabytków, ponieważ ciężar będzie na nim wiele obowiązków.

- Najpierw obecny właściciel musi zawiadomić nas o zmianie statusu prawnego zabytku,

jeżeli go sprzeda. Potem kontaktujemy się z nowym właścicielem i informujemy, jakie są nasze oczekiwania względem tego zabytku. Już przy akcie notarialnym notariusz powinien powiadomić nabywcę, jakie ciężary na nim obowiązują - mówi Krystyna Mazurkiewicz-Palacz, kierownik słupskiej delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków. Teraz Nowa Brama nie jest użytkowana zgodnie z jej historyczną funkcją, więc czy nadal będzie to galeria, biura, czy restauracja, to nie ma znaczenia. Chodzi o to, aby ta historyczna substancja została zachowana.

Historycznie była to brama wejściowa do miasta i pełniła funkcję obronną, gdyż wejściu strzegli wartownicy. Dziś niema konieczności, aby taka funkcja była zachowana. Nowy właściciel musi dbać o właściwy stan techniczny obiektu, a wszelkie działania podejmowane w obiekcie mogą być prowadzone za zgodą konserwatora.

Jak informuje Krystyna Mazurkiewicz-Palacz, Nowa Brama to jedyny taki obiekt w Słupsku, który jest w rękach prywatnych. Pozostałe mury obronne lub jego elementy są w rękach gminy lub innych jednostek budżetowych. ©R

Przedłużone śledztwo w sprawie napaści na dom miastecznego sędziego

Andrzej Gurba
Słupsk

Prokuratura Okręgowa w Słupsku przedłużyła śledztwo w sprawie napaści na dom sędziego Sądu Rejonowego w Miastku. Jeden z podejrzanych został ponownie aresztowany.

Przypomnijmy fakty. 20 grudnia 2021 r., przed godziną trzecią w nocy policjanci otrzymali zgłoszenie o pożarze wiaty ogrodowej oraz uszkodzeniu szyby, najprawdopodobniej w wyniku strzałów z broni, w domu sędziego Sądu Rejonowego w Miastku. Sprawcy, aby dostać się na teren posesji, przecięli ogrodzenie siatką. W tymczasie w domu przebywały trzy osoby - sędzia i członkowie jego rodziny.

Szybko wytypowano osoby, które według prokuratury, stały za tymi czynami. To Piotr C. i Radosław S., mieszkańcy Białego Boru. 36-letni Piotr C. usłyszał w grudniu zarzut usiłowania zabójstwa oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru. 44-letni Radosław S. miał zarzuty pomocnictwa w przestępstwach przypisywanych Piotrowi. Dodajmy, że Piotr C. został przez sędziego Miastka skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności m.in. za popełnienie przestępstwa na tle seksualnym.

W czasie śledztwa prokuratura zmieniała zarzuty. - Piotr C. ma zarzuty czynnej napaści

z użyciem broni palnej, nielegalnego posiadania broni gazowej oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. Ostatni zarzut był już wcześniej - informował nas Piotr Wnuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Z kolei Radosław S. ma teraz zarzuty pomocnictwa w czynnej napaści oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. Obu mężczyznom nie zarzuca się już usiłowania zabójstwa (w przypadku Radosława S. pomocnictwa), za co grozi nawet dożywocie. Teraz ich czyny zagrożone są karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Słupska prokuratura cały czas czeka na opinie biegłego z zakresu mechanoskopii oraz na analizę chemiczną i biologiczną z zabezpieczonych śladów. Analizowane są jeszcze też bilingi telefoniczne.

Obu mężczyzn tymczasowo aresztowano kilka dni po zdarzeniu. Później ich wypuszczono, orzekając w stosunku do Piotra C.: dozór policji, zakaz opuszczania kraju, zakaz zbliżania się do posesji sędziego oraz poręczenie majątkowe w wysokości 10 tys. zł. W stosunku do Radosława S. orzeczono dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Dodajmy, że Piotr C. jest ponownie za kratkami. Ma tymczasowy areszt, ale zupełnie do innej sprawy. ©R

W gminie Damnica powstaje ogromna farma fotowoltaiczna. Ma mieć powierzchnię 55 hektarów

Wojciech Lesner
Energia

Na polach między Mianowcami a Zagórzycą w gminie Damnica powstaje wielka farma fotowoltaiczna. Ma to być jeden z największych takich obiektów w województwie pomorskim.

Trwająca od maja budowa farmy fotowoltaicznej to pierwsza tego typu inwestycja warszawskiej spółki Wento w naszym regionie. Planowo farma ma zacząć produkować ekologiczną energię już w trzecim kwartale 2023 r.

- Farma fotowoltaiczna przyczynia się nie tylko do minimalizacji emisji gazów cieplarnianych oraz zanieczyszczeń powietrza, ale robi to bez jakiegokolwiek negatywnego



Powstająca farma fotowoltaiczna w okolicy Damnicy

oddziaływania na środowisko naturalne, czy sąsiadów. Dodatkowo, budowa farmy fotowoltaicznej wpływa na utrzymanie różnorodności biologicznej terenu - wylicza zalety tej inwestycji Sylwester Majewski, dyrektor ds. Realizacji Inwestycji w Wento.

Budowana farma fotowoltaiczna zajmie powierzchnię 55 hektarów. Zostanie tam zainsta-

lowanych ponad 110 000 paneli, każdy z nich o mocy od 540 W do 550 W. Łączna moc wyniesie 60 MWp (jednostka mocy paneli słonecznych).

- Powstanie nowoczesnych inwestycji energetyki odnawialnej wpływa pozytywnie na stabilizację sieci elektroenergetycznej, co pozwala na poprawę jakości zasilania w energię elektryczną na terenach wiejskich -

tłumaczy Sylwester Majewski. - Do korzyści należy zaliczyć również wpływ z podatków, które zasilają budżet lokalny. Szacujemy, że nasza instalacja będzie zasilala ten budżet co roku kwotą ponad miliona złotych, co pozwoli z pewnością na realizację szeregu przedsięwzięć potrzebnych mieszkańcom.

W komunikacie gminy Damnica czytamy, że to nie koniec inwestycji w regionie związanych z energią odnawialną. „W obrębie Mianowic mają powstać kolejne dwie instalacje fotowoltaiczne, jedna o powierzchni około 130 ha o mocy do 255 MW oraz druga o powierzchni 15 ha o mocy do 4 MW. Oba przedsięwzięcia mają już wydaną decyzję o środowiskową. Kolejnym etapem będzie wydanie warunków zabudowy dla inwestorów”. ©R

16,9 tys. zł dla nowego burmistrza Miastka

Andrzej Gurba
Samorząd

Miasteczcy radni ustalili miesięczne wynagrodzenie nowego burmistrza Witolda Zajstowi. To 16,9 tys. zł brutto.

Taką pensję dla Witolda Zajsty przegłosowano na sesji jednogłośnie (13 radnych było za uchwałą). Wynagrodzenie zasadnicze wynosi 10 tysięcy złotych. Do tego są dwa dodatki: funkcyjny (3 tysiące złotych) i specjalny (3,9 tysiące złotych). Razem daje to 16,9 tysięcy złotych.

Witold Zajst mógłby zarabiać więcej, gdyby doszedł do jego wynagrodzenia dodatków stażowych (od 5 do 20 procent). Nowy burmistrz Miastka dodatku stażowego jednak nie

ma. Powód? Brak udokumentowanego minimum pięcioletniego stażu pracy na etacie. Działalność gospodarczą, którą od lat prowadził Witold Zajst do wyliczenia dodatku stażowego się nie liczy.

Czytelnicy pytają nas, jak wysokie odpłaty otrzymały Renata Kiempa, pełniąc obowiązki burmistrza Miastka do czasu przedterminowych wyborów oraz poprzednia wiceburmistrz Ewa Kapłan (zrezygnowała ze stanowiska). Obie panie nie otrzymały żadnych odpłat, bo im nie przysługiwały. Dodajmy, że odpłaty nie otrzymała także odwołana w referendum burmistrz Danuta Karaśkiewicz. Taką odpłatę przysługiwałaby jej, gdyby dotrwała do końca kadencji. ©R

Nad morzem króluje magnes

Katarzyna Świerczyńska
Region

Pamiątkowe klasykito magnesy i wyroby z bursztynu. Ale są też maskotki i zabawne czapeczki. Znad morza można też wrócić z kolorowymi warkoczami albo ze zdjęciem z papugą.

Zwykle każdy sezon ma swój pamiątkarski hit, niekoniecznie związany z danym miejscem czy Bałtykiem.

W poprzednich latach w nadmorskich sklepach z pamiątkami królowały najpierw spinery (zabawki zręcznościowe), a w ubiegłym roku najlepiej sprzedawały się pop it'y (silikonowe zabawki antystresowe, inaczej gniotki zwyczajnymi bąbelkami).

- W tym roku niktakiego nie ma - mówi pan Paweł, który od kilkunastu lat sprzedaje pamiątki w Świnoujściu. - Szkoda, bo człowiek by kupił i wiadomo, żeby zeszło. W tym roku turyści bardziej stawiają na klasyczne pamiątki. Najwięcej osób kupuje magnesy - mówi.

Magnes znawcą miejscowości kosztuje średnio 8-10 zł. Po-



FOT. KATARZYNA ŚWIERCZYŃSKA

Turyści bardziej stawiają na klasyczne pamiątki. Najwięcej osób kupuje magnesy

dobnie można kupić w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Dziwnowie, Rewalucy Trzęsaczu. Pan Paweł zauważył też, że dużo ludzi kupuje wszechobecne naświnoujskiej promenadzie balony z helem.

- Widać je z daleka i zanim rodzic dojdzie do tych balonów, to dziecko zdąży go namówić na zakupy - śmieje się.

Alicja Korwin-Piotrowska razem z mężem sprzedaje pa-

miątki w Trzęsaczu i Rewalu. Oni jednak stawiają przede wszystkim na bursztyny.

- To jest coś, co zawsze turyści chętnie kupują jako pamiątkę z nad morza - mówi pani Alicja. Ceny zaczynają się od kilkunastu złotych, bursztynową bransoletkę można kupić już za 15 zł, a korale za 20 zł.

Wzięcie mają także bursztynowe nalewki lecznicze i kosmetyki z bursztynem. Bursz-

tynowe mydełko w zależności od rodzaju to wydatek 6-16 zł.

Po drugiej stronie deptaku prowadzącego do platformy widokowej w Trzęsaczu pamiątki sprzedaje Asia, która pracuje tu sezonowo.

- Turyści bardzo chętnie kupują buckety - mówi pokazując na charakterystyczne czapeczki. Można kupić na przykład takie z żabimi uszami, w kształcie pandy albo Poke-

mona. Obok czapek wiszą pluszowe maskotki. Mała różowa foka z brokatem kosztuje 25 zł. Ale to nie foki schodzą najlepiej. - Ludzie kupują te długie koty. Jesteśmy trochę zaskoczeni, ale dużo osób się nimi interesuje - sprzedawczyni pokazuje nazwieszane wysokocharakterystyczne pluszaki. Nie mija minuta, a młoda para turystów pyta właśnie o cenę długich kotów. - Są zabawne - komentują.

Na nadmorskich deptakach i promenadach niezmiennie można zrobić sobie tatuaż z henny albo doczepić kolorowe warkoczki. Ale można też sobie zrobić zdjęcie z... papugą.

- Jesteśmy z Gniezna, a nad morze przyjeżdżamy na sezon. Największą gwiazdą jest Lilly - Krzysztof Budny, opiekun ptaków, który na co dzień pracuje jako animator kultury, pokazuje nam niebiesko-żółtą arę. - Ona jest też bardzo spokojna, więc zawsze polecamy ją do fotografii z dziećmi.

- Zdjęcie z jedną papugą kosztuje 30 zł - mówi Jeniffer Prus, która pracuje razem z Krzysztofem.

Fotografię z egzotycznym ptakiem można zrobić tuż przy największej atrakcji Trzęsacza, czyli ruinach kościoła.

- Jeździmy po całym Wybrzeżu, ale słyszeliśmy, że mamy konkurencję w Kołobrzegu. Tam jest podobno pan z katarynką, który mamniejszą papugę i można też z nią sobie zrobić zdjęcie - mówi pan Krzysztof.

Monika i Robert mają dwójkę dzieci i przyjechali całą rodziną do Trzęsacza na dwa tygodnie. Są z Wielkopolski.

- Na razie kupiliśmy cztery magnesy. To na prezenty dla babć, dziadków i dwóch cioć. Dla siebie jeszcze nic, ale może coś z bursztynów wybierzemy - mówią. - Mamo, przecież mamy już muszelki z nad morza! - dodaje Pola, córka małżeństwa.

Sprzedawcy pamiątek zauważają, że tegoroczny sezon rozkręca się bardzo powoli. Liczyli na to, że sam szczyt, czyli czas między 15 lipca a 15 sierpnia będzie nieco lepszy. Naten moment bez problemu można zarezerwować noclegi w każdej z nadmorskich miejscowości w regionie. ©

XXXI Forum Ekonomiczne w Karpaczu

0010579441

XXXI Forum Ekonomiczne w Karpaczu, 6-8 września 2022

Najważniejsze pytania współczesnego świata

- Jeśli ktoś chce sprawdzić, co ważnego dzieje się w Europie Środkowej i Wschodniej, powinien przyjechać do Karpacza - mówi Zygmunt Berdychowski z Fundacji Instytut Studiów Wschodnich, organizator Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

W centrum uwagi opinii publicznej jest wojna w Ukrainie i problem bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy. W związku z tym, na jakie szczegółowe pytania próbują odpowiedzieć prelegenci tegorocznego Forum Ekonomicznego?

Wojna w Ukrainie będzie jednym z kluczowych tematów. Dyskusje będą dotyczyć zarówno przebiegu działań wojennych, jak i bieżącej sytuacji na froncie, jak również przyszłości, a więc odbudowy Ukrainy i tego, w jaki sposób ją w tym wesprzeć. Po drugie, zarówno Europa, jak i Stany Zjednoczone znalazły się w sytuacji, w której zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego nie jest już wyimaginowanym problemem, ale rzeczywistością. Pytania dotyczące tej kwestii są szczególnie ważne i trudne. I to, tym bardziej że na przestrzeni ostatnich lat przywódcy świata zachodniego ochoczo przyjmowali dokumenty programowe określające tempo i zakres odejścia od tradycyjnej energetyki. Tymczasem ambitne prognozy



Zygmunt Berdychowski, Przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego

publikowane przed 24 lutego, a więc przed atakiem Rosji na Ukrainę, są już nieaktualne.

To znaczy, że państwa muszą reagować na kryzys i jednocześnie powinny prowadzić działania w kierunku skorygowania wcześniejszych ustaleń

dotyczących bezpieczeństwa energetycznego?

Te ustalenia w dużej mierze opierały się na współpracy z Federacją Rosyjską, mając na myśli surowce energetyczne i z Chińską Republiką Ludową, kiedy mówimy o metalach ziem rzadkich. W jednym i drugim przypadku

jesteśmy w punkcie, w którym trzeba dokonać przewartościowania. Nie możemy budować przyszłości energetycznej na współpracy z państwami autokratycznymi. Na razie jeszcze trudno mówić o nowym otwarciu. Przypomnę, że niedawno Parlament Europejski poparł regulację dotyczącą obowiązku rejestracji aut elektrycznych. Tego rodzaju uchwała stanowi wyraz iluzji, której pozostają wierni niektórzy politycy. Lit i kobalt, z których są wytwarzane baterie do aut, wydobywa się w Chinach i Demokratycznej Republice Konga. Przy czym, w tym drugim państwie największymi producentami litu są korporacje chińskie. A zatem, deklarując, że nasze zapotrzebowanie na te metale będzie radykalnie rosło, nie możemy się dziwić, że ich producenci znacząco podniosą ceny, co właściwie już teraz się dzieje. O tym m.in. będziemy mówić na Forum.

O czym jeszcze? Czy wojna i wyzwania energetyczne zdominują dyskusję?

Myślę, że nie. Odbędziesz 300 debat z udziałem ponad

4 tys. gości z Europy, Azji, USA. Ścieżki tematyczne dotyczyć będą kilkunastu najważniejszych zagadnień, w tym też m.in. ochrony zdrowia, regionów, mediów i komunikacji, organizacji pozarządowych... Wszyscy ci, którzy mają istotny wpływ na opinię publiczną, znajdą przestrzeń na Forum Ekonomicznym. Odbędą się też m.in. spotkania z książką, koncerty, wystawy, które stanowią integralną część tego wydarzenia. Nie ma podobnego przedsięwzięcia w tej części Europy. Jeśli ktoś chce sprawdzić, co ważnego dzieje się w Europie Środkowej i Wschodniej, powinien przyjechać do Karpacza. Już samo spotkanie w jednym miejscu tak wielu ludzi z różnych państw, mówiących w swoich ojczystych językach, będzie porywające.

Co będzie gwoździem programu?

Wobec wyzwania współczesnego świata, wyjątkowo interesującą zapowiada się dyskusja na temat metali ziem rzadkich. Poza tym, Forum Ekonomiczne tradycyjnie już jest miejscem spotkań polskich i ukraińskich

polityków. W tym roku obecność naszych przyjaciół z Ukrainy będzie szczególnie ważna.

Czy dyskusje na Forum Ekonomicznym, a więc również propozycje i opinie ekspertów, mogą być wykorzystane w legislacji i stać się początkiem ważnych zmian?

Naszą ambicją jest to, aby zapewnić możliwie wysoki poziom merytoryczny dyskusji. Chcemy sprawić, aby wszyscy goście byli przekonani o wyjątkowości tego wydarzenia i żeby przyjechali do nas w kolejnych latach. Wśród obecnych na Forum będą też osoby mogące wykorzystać wnioski z dyskusji do poprawy funkcjonowania tych obszarów, za które odpowiadają.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Protest egzaminatorów WORD

Przedstawiciele Komitetu Egzaminatorów RP poinformowali, że w całej Polsce nie będą się odbywać egzaminy na prawo jazdy. W poniedziałek rozpoczął się kolejny protest egzaminatorów wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Protestujący chcą zmian w przepisach dotyczących egzaminów oraz podwyżek.

Przedstawiciele Komitetu Egzaminatorów RP spotkali się w czerwcu z wiceszefem resortu infrastruktury Rafałem Weberem oraz przedsta-

wicielami Departamentu Transportu w ministerstwie. Efektem rozmów była decyzja opowiadania specjalnej grupy roboczej.

Pierwszy protest egzaminatorów WORD trwał od 4 do 8 lipca i objął 27 ośrodków egzaminacyjnych. Zamiast stawiać się do pracy brali oni urlopy na żądanie lub korzystali ze zwolnień lekarskich. Część ośrodków zmuszona była odwołać wszystkie egzaminy, aczkolwiek ograniczyć ich liczbę.

Adam Kielar, PAP

SUPRAŚL

Kajakami do Matki Boskiej



32 osoby wypłynęły w poniedziałek rano z Gródka w kajakowej pielgrzymce na prawosławne uroczystości ikony Matki Boskiej w Supraślu. Spływ rzeką nawiązuje do przekaz o powstaniu tego klasztoru. Namiejsce pątnicy dotrą we wtorek, kiedy w klasztorze obchodzone jest święto Suprańskiej Ikony Matki Boskiej. PAP

WARSZAWA

My mówiliśmy, że reforma sądownictwa będzie prowadzona etapami, itak się dzieje - powiedział w poniedziałek w PAP.pl rzecznik Praw i Sprawiedliwości Radosław Fogiel. Rzecznik PiS w Studiu PAP odniósł się do reformy sądownictwa, oceniając, że jest to „praca tytanowa”.

Część pasażerów wypadku w Chorwacji wraca do Polski

Mateusz Zbroja, PAP
redakcja@polskapress.pl

Planujemy prawdopodobnie w tym tygodniu przewieźć do Polski osób blżej rannych w wypadku polskiego autokaru w Chorwacji - powiedział wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Wiceminister dodał, że transport możliwy będzie zapewne już w środę, a przetransportowanych do kraju zostanie 10 osób, których stan zdrowia na to pozwala.

- Jesteśmy w ciągłym kontakcie z szpitalami, w których przebywają nasi pielgrzymi, nasi rodacy. Kilka osób jest w stanie ciężkim, to są osoby, które także wymagają oddechu wspomagającego, czyli są osobami podłączonymi do respiratora. To są urazy najczęściej wielonarządowe, to są złamania kończyn, złamania kręgosłupa na różnych poziomach, zaczynając od kręgosłupa szyjnego, kończąc na kręgosłupie lędźwiowym. To są pacjenci, którzy wymagali doraźnych zabiegów operacyjnych. Były to za-



W wypadku polskiego autokaru koło Zagrzebia zginęło 12 osób, a 32 zostały ranne

biegi, które tamowały krwawienia wewnętrzne, to były urazy śledziony - powiedział Kraska.

Zapewnił obliśkim kontaktom z rodzinami poszkodowanych w wypadku, które przyjechały do Chorwacji. - Zapewniamy im mieszkanie, także pomoc psychologiczną, bo to jest w tej sytuacji bardzo ważne. Wczoraj odbyły się też pierwsze oględziny autokaru przez prokuratora, także przekazane zostały już bagaże i dokumenty tym osobom, które przebywają w szpitalach w Chorwacji - dodał. - Nie jest jeszcze zakończony proces iden-

99

Łukaszenka jest kolaborantem. IVciągnął Białoruś w tę wojnę, a teraz robi wszystko, aby Rosja utrzymała go przy władzy

Światłana Cichanouska, liderka białoruskiej opozycji

tyfikacji osób, które zginęły. Dziesięć osób mamy już rozpoznanych, trzy w dalszym ciągu nie. To troszeczkę trwa długo, ale musimy mieć 100 proc. pewności, że to są te osoby.

Wiceminister zdrowia zapewnił też, że „opieką medyczną jest tamna bardzo wysokim poziomem, co także podkreślają pacjenci, którzy są hospitalizowani”. Do Chorwacji wysłany został z Polski „zaczatek grupy, która będzie jeździła na misję poza granicami kraju”.

Do wypadku polskiego autokaru doszło w sobotę nad ranem na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji Zagrzebia. Jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie - przekazała policja. W wypadku zginęło 12 osób, a 32 zostały ranne. Wszystkie ofiary wypadku to polscy obywatele, którzy pielgrzymowali do Medjugorje w Bośni i Hercegowinie.

Spośród 32 osób rannych, które przewiezione zostały do pięciu chorwackich szpitali, cztery osoby wróciły w nocy z soboty na niedzielę do kraju sa-

molotem wraz z rządową delegacją, z ministrem zdrowia Adamem Niedzielskim na czele. Jak poinformował w niedzielę po południu dr Artur Zaczynski, zastępca dyrektora ds. Medycznych Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, cztery osoby ranne w wypadku w Chorwacji opuściły już lecznicę.

Badana jest przyczyna wypadku. Chorwackie służby początkowo mówiły, że być może kierowca zasnął za kierownicą. Nie jest to jak dotąd potwierdzone.

Moment wypadku pamięta jeden z pasażerów ksiądz Rafał Działak. W wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej ksiądz opowiadał, że jeden z jego współpasażerów w pewnym momencie usłyszał coś jakby wystrzał koła. - Powiedział: jakby autobus złapał kapcia. Dla mnie to byłoby jatkę wyjaśnienie tego, dlaczego autobus nagle zjechał z prostej drogi. Okazało się, że trafiliśmy prosto w wybetonowany rów. Autokar wbił się przodem, jego górą się przełamała - dodał ksiądz.

Premier Mateusz Morawiecki dla mediów w Brukseli: Nadszedł czas na wielki rachunek sumienia Europy

PAP
redakcja@polskapress.pl

Premier Mateusz Morawiecki wartykule dobrukselskiego portalu Euiactiv piętnuje grzechy starej Unii i pisze o dyskryminacji głosu Polski

„Jeśli naprawdę chcemy dziś rozmawiać o wartościach demokratycznych, to nadszedł czas na wielki rachunek sumienia Europy. Zbyt długo najważniejszą

wartością dla wielu krajów była niska cena rosyjskiego gazu. A przecież wiemy, że mogłaby być tak niska, ponieważ nie dodano do niego podatku od krwi, który dziś płaci Ukraina. Pokonanie imperializmu w Europie jest również wyzwaniem dla samej Unii Europejskiej. Organizacje międzynarodowe mogą skutecznie przeciwstawiać się imperializmowi tylko wtedy, gdy bronią podstawowych wartości - wolności i równości wszystkich

swoich państw członkowskich. Jest to szczególnie aktualne w przypadku Unii Europejskiej” - napisał premier.

Morawiecki pisze, że wojna na Ukrainie ujawniła prawdę o przywódcach wielu państw w UE. „Wielu europejskich przywódców dało się omamić Władimirowi Putinowi i jest dziś w szoku”.

Jak zaznaczył, Polska nie ma monopolu na prawdę, ale w stosunkach z Rosją ma znacznie

większe doświadczenie niż inni. „To, że polski głos jest ignorowany, to tylko przykład szerszego problemu, z którym zmagamy się dziś UE. Równość poszczególnych krajów (we Wspólnocie) ma charakter deklaratywny. Praktyka polityczna pokazała, że liczy się przede wszystkim głos Niemiec i Francji. Ponadto ci silni popełniają błędy i nie są w stanie zmierzyć się z krytyką” - dodał premier Morawiecki.



Na morzu i w powietrzu. Manewry chińskie wokół Tajwanu przedłużone

Adam Kieler
redakcja@polskapress.pl

Mimo wcześniejszych zapowiedzi chińskie siły zbrojne kontynuują ćwiczenia wokół Tajwanu.

O przedłużeniu manewrów, które miały zakończyć się w niedzielę, poinformowało w mediach społecznościowych dowództwo wschodniego teatru działań chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ALW).

Armia będzie prowadzić „praktyczne ćwiczenia w przestrzeni morskiej i powietrznej”. Chińscy żołnierze mają się szkolić m.in. w atakowaniu okrętów podwodnych - przekazano woświadczeniu zamieszczonym na platformie Weibo.



Chiny rozpoczęły manewry wokół Tajwanu w reakcji na wizytę spikerkę Kongresu USA Nancy Pelosi w Tajpej

Dodano, że dowództwo marynarki wysłało rejon ćwiczeń okręty wojenne, by ćwiczyć walkę z jednostkami wyposażonymi w broń ziemia-morze, które mogłyby atakować cele morskie. Ponadto siły morskie i powietrzne ćwiczyły działania rozpoznawcze i szturmowe.

Chiny odczwartku prowadzą bezprecedensowe ćwiczenia wojskowe na wodach i w przestrzeni powietrznej otaczających Tajwan. Część manewrów odbywa się zaledwie 20 km od tajwańskich wybrzeży.

Manewry są reakcją na niedawną wizytę przewodniczącej Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi w Tajpej, przeciwko której Pekin stanowczo protestował. Początkowo informowano, że ćwiczenia zakończą się w niedzielę.

Prawie połowa UE boryka się z suszą. Wzrosną ceny

Andrzej Grochal
redakcja@polskapress.pl

Prawie połowa krajów Unii Europejskiej została nawiedzona przez suszę. Od Francji do Rumunii wysychają rzeki a wodę pitną coraz częściej trzeba dostarczać beczkowozami

Usychają także uprawy rolnicze. Taka sytuacja odbija się na cenach żywności i energii, które i tak już wywindowały w górę w związku z wojną na Ukrainie.

Jak informuje „Sky News”, Komisja Europejska potwierdziła, że prawie połowa gruntów na obszarach Unii Europejskiej jest obecnie objęta ostrzeżeniem osuszenia lub ostrzeżeniem poziomu „alarmowego”, co negatywnie wpływa na produkcję rolną, energetykę i zaopatrzenie w wodę.

Nowe dane z Europejskiego Obserwatorium ds. Suszy (EDO) pokazują, że około 45 proc. terytorium UE znalazło się w strefie drugiej z trzech kategorii zagrożenia suszą, a 15 proc. gruntów w najwyższej, co oznacza nie tylko wysychanie ziemi, ale również wymieranie roślin, w tym uprawnych.

Dalsze prognozy bezdeszczowej pogody dla wielu krajów w sierpniu i wrześniu „podnoszą poziom zaniepokojenia i tak już bardzo krytyczną sytuację, a jeśli zostaną potwierdzone, spowoduje to dalsze



Wyschnięte koryto rzeki Var w pobliżu miejscowości Saint-Martin-du-Var na południu Francji. Taki widok tego lata nie jest rzadkością w Europie

utrudnienia w rolnictwie, energetyce i zaopatrzeniu w wodę” - ostrzegło EDO.

Najgorsza w historii susza we Francji sprawiła, że wioski nie mają dostępu do wody pitnej, a rolnicy ostrzegają przed niedoborem mleka w zimie, natomiast zbiory kukurydzy są o 18,5 proc. niższe niż w zeszłym roku.

W piątek biuro premier Elisabeth Borne powołało zespół kryzysowy, gdy kraj przygotowywał się na czwartą falę upałów tego lata. „Masowe wysychanie roślinności” dotknęło nizin włoskie, znaczną część

Francji, środkowe Niemcy, wschodnie Węgry, Portugalie i północną Hiszpanię - oświadczyło EDO. Dodatkowo niski poziom rzek i wyższe temperatury wody utrudniły produkcję energii na wielu obszarach.

Niedobory wody ograniczyły produkcję energii we

Dalsze prognozy bezdeszczowej pogody dla wielu krajów w sierpniu i wrześniu „podnoszą poziom zaniepokojenia”

Włoszech, a potencjał energetyczny zmagazynowany w rezerwuarach wodnych było połowę niższy niż w ostatnich kilku latach. Poziomy wody w zbiornikach hydroenergetycznych spadły w dziewięciu krajach, w tym w Serbii, Czarnogórze i Norwegii.

Operator jądrowy EDF w zeszłym tygodniu zmniejszył moc w elektrowni w południowo-zachodniej Francji z powodu wysokich temperatur rzeki Garonne, a połowa z 56 reaktorów jest już wyłączona z powodu problemów z konserwacją lub korozją.

Na wojnę z Ukrainą Rosjanie rekrutują morderców i rozbójników

Andrzej Pisalnik
redakcja@polskapress.pl

O wizytach Jewgienija Prigożyna w koloniach karnych i wystąpieniach przed sądem niezależny portal Mediazona oraz obrońcy praw człowieka w Rosji

Według otrzymanych przez nich świadectw skazańców z dwóch kolonii karnych o zastrzonym rygorze, rekruterzy interesowali się ochotnikami do udziału w wojnie na Ukrainie w szeregu prywatnego wojska, zwanego Grupą Wagnera, która jest powiązana z zaufanym biznesmenem Putina i rosyjskim wywiadem wojskowym.

Jewgienij Prigożyn, mający przydomek „kucharza Putina”, to zaufany biznesmen władzy Kremla do spraw specjalnych. Jest znany nie tylko z prowadzenia biznesu gastronomicznego,

za co otrzymał przydomek, lecz także z interesów, prowadzonych niejako na zlecenie w interesach najważniejszego odpowiednika dwudziestu lat człowieka w Rosji. To dla niego Jewgienij Prigożyn założył i utrzymuje firmę, oficjalnie zwaną Agencją Badań Internetowych, nieoficjalnie nazywaną fabryką trolli, bądź Trollami z Olgino, zadaniem których jest logowanie się podniekarni udających zwykłych ludzi na forach internetowych i powielanie na nich narracji kremlowskiej, prowokowanie do skrajnych postaw społecznych i politycznych oraz dezinformowanie zagranicznej opinii publicznej.

Trolle Prigożyna, choć nie zwykle groźne i szkodliwe, nie potrafią jednak walczyć poza internetem. Służy do tego kolejny biznes przedsiębiorcy, powiązana z rosyjskim wywiadem wojskowym firma Grupa Wagnera, będąca nieuznanym oficjalnie przez Kreml wojskiem



Według doniesień z frontu, rosyjskie wojska stosują na Ukrainie taktykę spalanej ziemi

prywatnym, wykonującym zadania rosyjskiej władzy, do których nie wypadają przyznawać w cywilizowanym świecie. Mówiąc inaczej, jest to wojsko walczące bez przestrzegania zasad prowadzenia wojny, określonych w międzynarodowych

konwencjach i porozumieniach i, jeśli trzeba, działające wbrew wszelkim pojęciom, właściwym kodeksowi honoru żołnierza.

Właśnie do takiego wojska najlepiej nadają się osoby asocjalne, skłonne do zabijania i potrafiące torować, a także znajdu-

jące satysfakcję w krzywdzeniu innych ludzi i dorabianiu się ich kosztem. „Certyfikowany”, bo sprawdzony przez wymiar sprawiedliwości, kontyngent tego typu znajduje się w koloniach karnych o zastrzonym rygorze, w których wieloletnie wyroki odsiadują zbrodniarze, skazani za morderstwa i roboje oraz inne zbrodnie najcięższe z możliwych.

Kolonie karne o zastrzonym rygorze odwiedził właśnie Jewgienij Prigożyn. Zrobił to w charakterze rekrutera Grupy Wagnera i świeżo upieczonego Bohatera Rosji. Tym tytułem Putin wyróżnił swojego zaufanego biznesmena w czerwcu 2022 roku, wydając tajny dekret.

„Przyjechał pan Prigożyn z Gwiazdą Rosji (order, do którego noszenia uprawnieni są Bohaterowie Rosji - red.). Powiedział, że reprezentuje zalegalizowaną OPG (Zorganizowaną

waną Organizację Przystępczą) „Grupa Wagnera” i ma pełnomocnictwa, aby zaproponować nam udział w wojnie” - cytuje list skazańca z kolonii karnej o zastrzonym rygorze w Rybińsku (obwód jarosławski) portal Mediazona. Treść tego listu została wysłana do kilku dziennikarzy i obrońców praw człowieka - była cytowana w mediach społecznościowych i odczytana w rosyjskojęzycznym serwisie wiedeńskim tabloidu „Bild” przez obrończynię praw człowieka Olę Romanową.

Ochotnikom obiecano wynagrodzenie ok. 100 tys. rubli (ponad 8,5 tys. złotych) miesięcznie i tyle samo premii, a w przypadku śmierci na polu walki - 5 milionów rubli dla rodziny. Według Prigożyna z każdym rekrutem jest podpisywana umowa, która ma być przechowywana przez „odpowiednie struktury”.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

6,6

min gospodarstw domo-
wych ma dostać dopłaty
do ciepła, inne niż węglowe

40

proc. maksymalnie mają
wynosić podwyżki ciepła
systemowego

500

tyle złotych dopłaty
dostaną osoby grzejące
domy gazem

ZA TYDZIEŃ:

• Jak ubezpieczyć
nieruchomość
w czasach inflacji

Dopłaty do ogrzewania. Ważny projekt gotowy

Maciej Badowski
m.badowski@polskapress.pl

Urząd dopłaci do ogrzewania pelletem, olejem, drewnem i gazem? Kto skorzysta? Minister klimatu i środowiska Anna Moskwa przedstawiła szczegóły rozwiązania.

- Jednym z podstawowych elementów tego schematu jest prognoza podwyżek, którą wspólnie z Urzędem Regulacji Energetyki przeprowadziliśmy. W wyniku tej analizy przygotowaliśmy pakiet, który będzie wspierał 6,6 miliona gospodarstw domowych - mówiła minister Moskwa. Nowe rozwiązanie będzie kosztowało budżet państwa ponad 9 mld zł.

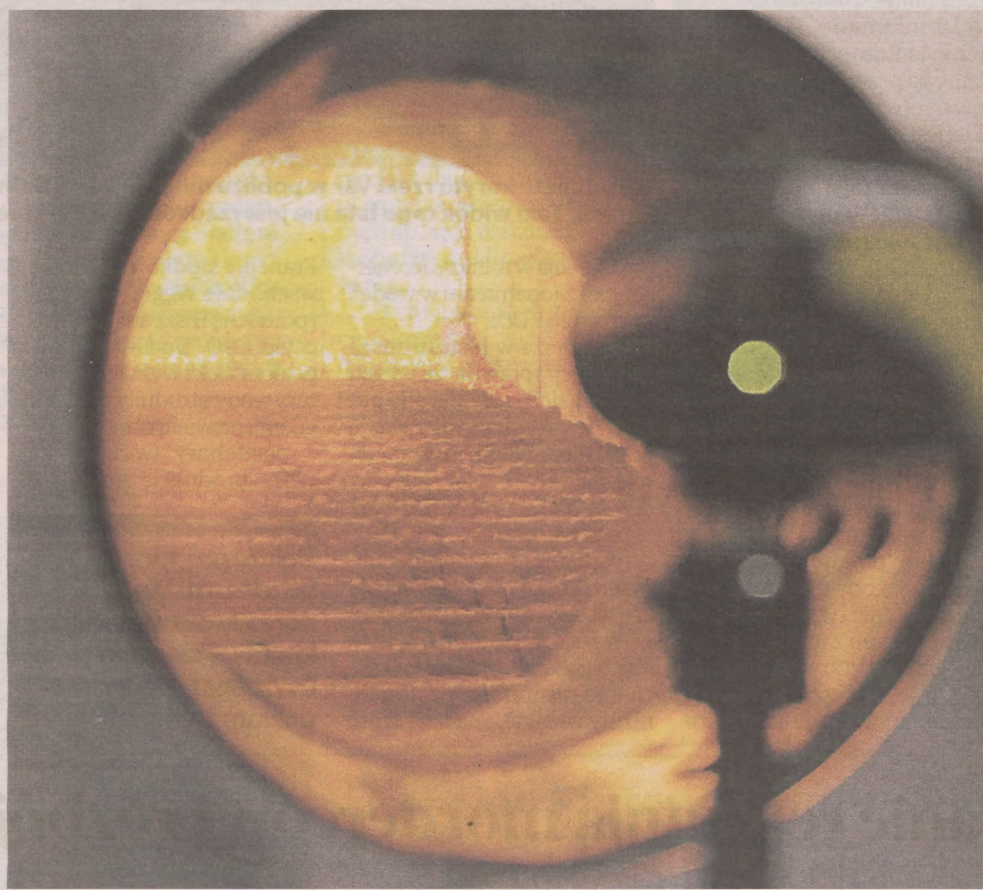
Rosja zaczęła, Polska musi reagować

Na początku minister klimatu i środowiska Anna Moskwa przypominała, że to „Federacja Rosyjska rozpoczęła wojnę surowcową z całą Europą jeszcze w tamtym roku”.

- Już jesienią zeszłego roku Europa doświadczała ograniczenia dostaw ze strony Federacji Rosyjskiej, a tym samym z wykorzystaniem pozycji monopolistycznej i wpływu na cenę surowca, jakim jest gaz - mówiła.

- Wtedy Polska jako pierwsze państwo europejskie wprowadziła kompleksową tarczę antyinflacyjną, aby zapobiegać negatywnym skutkom tego kryzysu i tej wojny surowcowej - przypominała i wymieniała, że w tym pakiecie znalazło się zwolnienie z akcyzy na energię dla gospodarstw domowych z 5 zł na IMWh do 0, a dla wszystkich pozostałych odbiorców do minimalnego poziomu VAT.

- W energii i w cieple VAT został obniżony z 23 do 5 proc., a w przypadku gazu z 23 do 0 proc. Równolegle została wprowadzona ochrona taryfowa dla odbiorców gazu, za-



FOT. GETTY IMAGES

Najpopularniejszym systemem podgrzewania wody w Polsce jest ciepło systemowe, z którego korzysta 5,4 mln odbiorców, czyli wszystkie bloki, spółdzielnie i wspólnoty

również dla odbiorców indywidualnych, odbiorców spółdzielni, wspólnot oraz wszystkich odbiorców, których zakwalifikowaliśmy jako wrażliwych - mówiła i wymieniała: szkoły, żłobki, przedszkola, piecza zastępcza, ochotnicze straże pożarne, organizacje pożytku publicznego i reszta podmiotów, która w styczniowej ustawie się znalazła.

- Sejm przegłosował wydłużenie tej ochrony taryfowej do 2027 roku w gazie dla wszystkich odbiorców w całym pakiecie - poinformowała. - Jednocześnie został wprowadzony dodatek osłonowy, to jest 6,8 mln odbiorców tego dodatku, a jego maksymalna kwota wynosi do 1,4 tys. zł - wyjaśniła i przypomniała, że „do października

można w gminach składać wnioski z 20 proc. podwyższoną kwotą dla użytkowników węgla”.

Moskwa przypominała, że Sejm przegłosował wsparcie dla użytkowników węgla.

Kompleksowy pakiet dla 6,6 mln gospodarstw domowych

- Przygotowaliśmy kompleksowy pakiet, który byłby skierowany dla wszystkich użytkowników ciepła, dla tych wszystkich, którzy podgrzewają wodę, ale potencjalnie mogłyby ich dotknąć podwyżki. Dla całej tej grupy odbiorców przygotowaliśmy schemat wsparcia - wyjaśniła.

Jak tłumaczyła, jednym z podstawowych elementów

tego schematu jest prognoza podwyżek, którą przeprowadzono wspólnie z Urzędem Regulacji Energetyki. - W wyniku tej analizy przygotowaliśmy pakiet, który będzie wspierał 6,6 miliona gospodarstw domowych - dodała.

Jak przypominała, najpopularniejszym systemem podgrzewania wody w Polsce jest ciepło systemowe, z którego korzysta 5,4 mln odbiorców, czyli wszystkie bloki, spółdzielnie, wspólnoty. - Te wszystkie źródła, które nie mają źródła własnego, własnej kotłowni ze względu na rodzaj surowca, którym jest ogrzewane, ale mają systemowe ciepło - wyjaśniła.

- Te wszystkie podmioty, około 400 podmiotów w systemie taryfowym, dodatkowo

około 700 podmiotów poza tym systemem. Te podmioty większe są objęte systemem taryfowym, to daje nam wiedzę na temat struktury ich wydatków, podwyżek i prognoz, które mogliśmy zdiagnozować na najbliższy okres. Tutaj tym podmiotem, który będzie wstrzymywał te podwyżki, jest URE - zapowiedziała.

Minister wyjaśniła, że Urząd Regulacji Energetyki ma mrozić podwyżki dla taryfowych cen ciepła na maksymalnym poziomie 40 proc. Natomiast jeśli taka podwyżka nie wystarczy, by pokryć koszty ciepłowni, otrzymają one rekompensaty z budżetu państwa.

Z kolei wobec mniejszych podmiotów, które nie są w systemie taryfowym, nieskładają wniosków do URE, również zastosowano próg podwyżek do 40 proc.

- Zastosowaliśmy ten sam mechanizm 40 procent. Te wszystkie podmioty będą otrzymywały rekompensatę różnicy kwoty z poprzedniego sezonu grzewczego do kwoty, która jest prognozowana na ten rok, z uwzględnieniem tej różnicy 40 proc. W tym całym systemie mieszczą się zarówno gospodarstwa domowe, spółdzielnie, wspólnoty, wszystkie podmioty z listy gazowej, czyli szkoły, żłobki, przedszkola, piecza zastępcza, organizacje pożytku publicz-

nego - wyjaśniła szefowa MKiŚ.

Natomiast odbiorcom indywidualnym ma przysługiwać dodatek, którego kwota będzie zależała od źródła ciepła. Używający pelletu mają otrzymać 3 tys. zł, drewna kawałkowego 1 tys. zł, oleju 2 tys. zł, LPG 500 zł.

- Podstawowe kryterium jest takie samo jak przy węglu, czyli to podstawowe źródło, które jest użytkowane w domu, zarówno jako źródło ciepła i do podgrzewania wody - poinformowała.

W tym przypadku wypłata środków nastąpi na poziomie gminy.

- Przepisy są gotowe, będziemy je prezentować na Komitecie Stałym Rady Ministrów, potem na Radzie Ministrów, co pozwala nam prognozować, że na pierwsze wrześniowe posiedzenie Sejmu te przepisy po tym procesie konsultacji będą mogły przejść ścieżkę legislacyjną i następnie Senat i podpis prezydenta - mówiła.

- Dodatek na pozostałe źródła, poza węglem, będzie wypłacany analogicznie, a system taryfowy i ochrony wejście w życie równoległe z procesem rozpoczęcia zasadniczej części taryfikacji - dodała. - Tym kompleksowym rozwiązaniem obejmujemy wszystkich użytkowników ciepła - zakończyła minister.

SEJM ZDECYDOWAŁ W SPRAWIE DODATKU WĘGLOWEGO

- W piątek sejmowa Komisja ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisja Finansów rozpatrzyły poprawki senackie do ustawy o dodatku węglowym. Komisje nie poparły poprawek, których konsekwencją byłoby objęcie dodatkiem węglowym w wysokości 3 tys. zł wszystkich gospodarstw domowych, niezależnie od rodzaju ogrzewania. Pozytywną opinię otrzymały zmiany dotyczące gwarancji i linii kredytowych BGK dla przedsiębiorstw energetycznych.

- Sejm w głosowaniu, zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami, odrzucił zmiany, które do ustawy wprowadzili w czwartek senatorowie.

Transformacja energetyczna – czyli kto zapewni tani opał i energię obywatelom?

Artur Kiełbasiński
artur.kielbasinski@polskapress.pl

„Transformacja energetyczna z założenia powinna być przede wszystkim sprawiedliwa”. Rozmowa z Tomaszem Rogalą, prezesem Polskiej Grupy Górniczej SJL

Zaopatrzenie gospodarstw domowych w opał budzi dziś emocje. Jak wygląda to z perspektywy PGG S.A.?

Polska Grupa Górnicza S.A. każdego miesiąca produkuje ponad 220 tys. t węgla opałowego i całą produkcję kieruje na rynek. Tak samo będzie się działo w kolejnych miesiącach, a w związku z tym ważne jest, aby nie poddawać się emocjom, zwłaszcza tym negatywnym, którymi nasycona jest dzisiaj przestrzeń publiczna. To wywołuje poprostu tzw. presję nacenę – jej podwyższanie, bo konsumenci chcą kupić już i jak najwięcej. Jeszcze raz podkreślam: węgiel jest cały czas produkowany przez wszystkie krajowe spółki górnicze. Dodatkowo klienci PGG S.A. mogą go kupić bezpośrednio, a ilość tak dostępnego węgla cały czas rośnie i już w sierpniu osiągnie 100 proc. – cały produkowany przez PGG S.A. węgiel opałowy będzie dostępny w sklepie internetowym. Oznacza to, że w przeliczeniu na jeden miesiąc węgiel z Polskiej Grupy Górniczej S.A. trafia do ponad 44 tys. gospodarstw domowych, które zaspokajają potrzebę zaopatrzenia się w opał na sezon zimowy.

Doradzamy klientom, aby przy zakupach węgla zaopatrywać się konkretnie na ten rok, a nie gromadzić zapasy na dłuższe okresy w przyszłości. Niewarto ulegać panice i poddawać się presji większych zakupów na zapas.

W czym tkwi sedno pomysłu na sieć kwalifikowanych dostawców? Czy będzie odróżniać się od dotychczasowej struktury pośredników?

Kwalifikowani Dostawcy Węgla pełnić będą de facto funkcję dystrybutorów, tyle że



Doradzamy klientom, aby przy zakupach węgla zaopatrywać się konkretnie na ten rok, a nie gromadzić zapasy na dłuższe okresy w przyszłości.

z dostawą specyficznego towaru, jakim jest węgiel opałowy. Zadaniem nowej sieci będzie optymalne wykonanie dostaw węgla. Chodzi o to, aby poszukiwany i tani węgiel trafiał dokładnie tam, do kogo powinien iaby jego cena nie powiększała się na kolejnych etapach dystrybucji. Dlatego musieliśmy zmienić formułę sieci nataką, w której uzyskamy większą kontrolę. Do obowiązków partnera KDW będzie należał transport węgla z kopalni do składu, jego rozładunek, zważenie oraz załadunek i wydanie paliwa klientowi w ciągu 48 godzin od odbioru węgla z kopalni. Składy muszą być monitorowane, ze zdalnym dostępem do podglądu z kamer dla PGG S.A. Muszą być ubezpieczone i mieć niezbędną infrastrukturę: legalizowaną wagę oraz odpowiednie samochody zdolne odebrać z kopalni co najmniej 25 ton węgla, a odbiorcom finalnym dostarczać zamówione przez nich ilości rzędu 3-5 ton. Muszą umieć dowieźć paliwo także małym pojazdem do trudno dostępnych posesji, np. w górach. Nasza oferta skierowana jest do małych i średnich firm, np. o profilu rodzinnym, które posiadają minimalne wymagane przez nas możliwości techniczne.

Już obecni firma PGG S.A. udostępnia listę 60 zweryfikowanych pozytywnie firm transportowych rozlokowanych na terenie całego kraju. Sieć będzie poich usługi pozostawała klientowi łatwiej zorganizować dowóz węgla, który kupił on w PGG S.A. Każdej doby przy udziale takich firm przewozowych do klientów sklepu trafia ponad 10 tys. t węgla opałowego – całość bieżącej produkcji kopalń. Wprowadzając formułę Kwalifikowanych Dostawców Węgla, zapewnimy jednolity standard obsługi logistycznej i zagwarantujemy możliwie najniższe ceny transportu.

Dotychczasowe doświadczenia sprzedaży przekonują nas, że optymalnym rozwiązaniem będzie dalsza dystrybucja węgla przez sklep internetowy, przy jednoczesnym usprawnieniu logistyki odbioru towaru dzięki wdrożeniu standardów usług przewozowych.

Tu dochodzimy do kwestii ceny. Dlaczego polski węgiel jest wielokrotnie tańszy od importowanego w terminalach ARA, a polska energia produkowana głównie z węgla odznacza się konkurencyjną ceną na tle Europy? Za ten paradoks odpowiada przyjęty w Europie model

transformacji energetycznej i wojna w Ukrainie. Rozwój OZE był i jest w ogromnym stopniu wspierany m.in. przez pieniądze pochodzące z podatków, czyli z kieszeni podatników. Z drugiej strony takie paliwa jak węgiel, choćby przez wysokość opłat za CO₂, były eliminowane z miks energetyczny na rzecz gazu ziemnego, głównie z Rosji. Obecnie przedsiębiorcy OZE wcale nie oferują energii po niższej cenie, przeciwnie – korzystają na wojnie i generują nadzwyczajne zyski. Według raportów branżowych średni koszt produkcji 1 MWh z wiatra to około 180 zł. Dziś giełdowa cena tej samej energii na rynku niemieckim to około 1600 zł. Jeśli dokończyć prostego przeliczenia, okazuje się, że marża producentów energii z OZE siedmiokrotnie przewyższa koszt jej produkcji. Dla podatników, zwłaszcza tych z zachodniej części Unii Europejskiej, którzy przez długie lata tak naprawdę przez podatki i różne opłaty finansowali budowę nowoczesnego systemu OZE, nie widać żadnych elementów, które osłaniałyby ich przed maksymalną marżą stosowaną dziś w bezprecedensowy sposób przez dostawców energii. Przedsiębiorcy produkujący

elektryczność z OZE korzystają z rosnących cen gazu i podnoszą do maksymalnych poziomów ceny energii odnawialnej. Wynika stąd, że ci podatnicy, którzy włożyli już wiele w system OZE, dzisiaj płacą jeszcze więcej niż ci, którzy angażowali się w mniejszym stopniu w budowę systemu energetyki OZE. Z pewnością nie ma to wiele wspólnego z zasadami sprawiedliwej transformacji energetycznej! Paradoksalnie to właśnie węgiel, importowany obecnie do Europy w tak dużych ilościach, ma tak naprawdę nie tylko zapewnić dostawy energii, ale i również obniżyć jej cenę. Zwiększenie produkcji w elektrowniach węglowych, a zatem wzrost podaży energii, może efektywnie obniżyć jej cenę. Należy również pamiętać, że te kraje, które mają

własny węgiel kamienny czy brunatny, mogą zaproponować tę energię znacznie taniej. Transformacja energetyczna z założenia powinna być przede wszystkim sprawiedliwa, czyli taka, która w odpowiednim czasie i w oparciu o własne źródła energii przeprowadzi proces transformacji energetycznej, z zachowaniem ładu społecznego oraz niwelując problem ubóstwa ekonomicznego obszarów podlegających transformacji. Europa powinna w sprawiedliwy sposób traktować zarówno wytwórców energii elektrycznej z OZE, jak i zestawiających paliw kopalnych, unikając sytuacji, w których część wytwórców korzysta z maksymalnych zysków dzięki wysokim marżom.

Dziękuję za rozmowę.

DANE

- Budowany od ponad 20 lat niemiecki system energetyczny związany z masowym rozwojem OZE wymaga znacznych dopłat publicznych. W 2021 r. niemieccy konsumenci prądu ponosili opłatę 6,5 euro centa za 1 kWh, a w sumie zapłacili niemal 25 miliardów euro. W 2022 r. w związku z kryzysem energetycznym opłata ta została zmniejszona do 4,7 euro centa za 1 kWh, co i tak oznacza, że konsumenci dopłacają kilkanaście miliardów euro do systemu energetycznego, w którym notowane są rekordowe ceny energii, których koszt ponoszą już ci sami konsumenci.
- Oszacowany przez DICE Consult GmbH koszt niemieckiej Energiewende w latach 2000-2025 wynosi około 600 mld EUR.
- Giełdowe niemieckie ceny SPOT energii elektrycznej w 3. tygodniu lipca osiągnęły poziom około 1900 PLN/MWh. Jeżeli średni koszt wytworzenia 1 MWh z turbin wiatrowych wynosi ok. 180 PLN/MWh, to marże spółek generujących energię elektryczną z OZE ponad dziewięciokrotnie przekraczają koszty jej wytworzenia.
- Ceny energii elektrycznej w kontraktach terminowych na rok do przodu wynoszą obecnie około 1600 PLN/MWh, a zatem marże spółek są prawie ośmiokrotnie wyższe od średnich kosztów wytworzenia energii z wiatru.
- Wysoki poziom marż pozwala osiągać wytwórcom energii rekordowo wysokie zyski, podczas gdy Europa próbuje rozwiązać problem kryzysu gazowego poprzez uruchomienie rezerw węglowych, aby uniknąć niedoborów energii i blackoutu.
- Przykładowo niemiecka spółka RWE posiadająca około 1,7 GW mocy zainstalowanej w elektrowniach wiatrowych o rocznej produkcji ok. 3,2 TWh wygeneruje z farm wiatrowych zysk na poziomie nawet ok. 4,5 mld PLN. Dla porównania cała niemiecka moc w farmach wiatrowych to 64 GW, co oznacza teoretyczny zysk na poziomie ponad 160 mld złotych.

Transport kolejowy wraca po COVID-19. Ponad 240 mln ton przewiezionych towarów

Bartłomiej Ciepielewski
bartlomiej.ciepielewski@polskapress.pl

Pandemia COVID-19 dotknęła transport kolejowy towarów, choć nie w takim stopniu, jak przewozy pasażerskie.

W ubiegłym roku łączna masa przewiezionych towarów wyniosła 243,6 mln ton, co jest drugim najlepszym wynikiem w ostatnim dziesięcioleciu. Niestety, ten segment rynku zmaga się również z trudnościami takimi, jak malejąca średnia prędkość pociągów towarowych, a kłopoty z infrastrukturą przyczyniają się do znacznych opóźnień.

Rynek przewozów towarów znów wraca do normy po pandemicznym spadku, a najnowsze dane wskazują, że spowolnienie w transporcie było chwilowe i jest już coraz lepiej. W opublikowanym przez UTK „Sprawozdaniu z funkcjonowania rynku transportu kolejowego” autorzy zwrócili uwagę, że rola tego transportu powoli rośnie, a regularne rozwijanie infrastruktury może jeszcze bardziej wpłynąć na poprawę sytuacji.

Rynek przewozów towarów w 2021 r. cechował się wyższymi parametrami eksploatacyjnymi niż w roku poprzednim. Pomimo wyzwań wynikających z pandemii COVID-19 nie odnotowano spadku przewozów, a łączna masa przewie-



Średnia prędkość pociągów towarowych w kraju powinna rosnąć, lecz tak się nie dzieje. W 2021 roku spadła ona z 25,9 km/h (2020 r.) do 23,4 km/h

zionych towarów zamknęła się w 243,6 mln ton. Po najniższym pod tym względem roku 2020, w 2021 r. przewoźnicy nie tylko przetransportowali więcej towarów w porównaniu do roku, ale wypracowali drugi najlepszy wynik w ostatnim dziesięcioleciu (najlepszy był w 2018 r., w którym przewieziono 250,3 mln ton) - informują autorzy badania.

Co zatem sprawiło, że transport kolejowy poradził sobie z pandemią stosunkowo łagodnie? Na wzrost masy przewiezionych towarów o 9,1 proc. w 2021 r. wpływ miało kilka czynników. Odpowiada za to m.in. odbicie światowej gospodarki po pandemicznym zamroźeniu, zwiększona liczba spółek zajmujących się przewozami i wzrost przewozów międzynarodowych i intermodalnych.

Sytuacja ustabilizowała się już w II półroczu 2021 roku, kiedy to masa przewiezionych towarów przekroczyła poziom 20 mln ton i od tamtej pory ani razu nie spadła poniżej tego progu.

Węgiel, ropa i gaz główną grupą transportową

Węgiel kamienny, brunatny, gaz ziemny oraz ropa w 2021 roku nadal stanowiły główną grupę transportową, której udział w ogóle przetransportowanych towarów według masy oszacowano na 36,9 proc. Za zwiększony popyt na węgiel odpowiada rosnące zapotrzebowanie branży energetycznej. Wzrost zużycia węgla do wytwarzania energii elektrycznej w naszym kraju wzrósł o 26 procent, porównując do wyni-

ków z 2020 roku. W większości za transport tego surowca odpowiadała kolej, choć to wiązało się z pewnymi utrudnieniami, takimi jak ograniczona przepustowość bocznic czy też niewystarczająca dostępność taboru.

Dużą stabilnością wyróżnia się transport kruszyw, na który sytuacja pandemiczna nie wpłynęła w widocznym stopniu. Masa przewiezionych rud metalu i produktów górnictwa wyniosła 60,9 mln ton w ubiegłym roku, co wskazuje na wzrost o 3 mln ton w porównaniu do 2020 roku.

Jak podkreśla UTK, wzrost przewiezionych surowców o 3,6 mln ton odnotowano także w transporcie brykietów, koksu i produktów rafinacji naftowej. Stabilny jest natomiast transport kolejowy chemikaliów i produktów chemicznych, który utrzymał się w 2021 roku na poziomie 10,96 mln ton (wzrost o 0,4 mln ton w porównaniu do 2020 r.).

Infrastruktura kolejowa w Polsce

Średnia prędkość pociągów towarowych w naszym kraju powinna rosnąć, lecz tak się nie dzieje. W 2021 roku spadła ona z 25,9 km/h (2020 r.) do 23,4 km/h. Wpływ na to miały zwiększona liczba pociągów po ustabilizowaniu się sytuacji pandemicznej, a także większa ilość transportowanych towarów.

Autorzy raportu podkreślają również rolę terminali oraz relacji intermodalnych w transporcie kolejowym towarów. W 2021 roku udało się ustanowić nowy rekord wielkości przeładunków w portach, przeładowując 3,2 mln TEU (3,05 mln TEU w 2020 r.). Największą rolę odegrał port w Gdańsku, na drugim miejscu znalazła się Gdynia, jednak udział pozostałych portów utrzymuje się na znacznie niższym poziomie.

Transport intermodalny z roku na rok rośnie. Wciąż niezbędne jest zapewnienie odpowiednich czasów przejazdu, zwłaszcza dla połączeń międzynarodowych, a także minimalizacja opóźnień pociągów towarowych, szczególnie na granicach. Kluczowa przy tym jest współpraca zarządcy infrastruktury oraz przewoźników kolejowych w celu zwiększenia przepustowości infrastruktury i terminali przeładunkowych - informują autorzy raportu.

Linie szerokotorowe w Polsce

W międzynarodowym przewozie towarów cały czas istotną rolę odgrywają linie szerokotorowe, które obecnie stanowią 2,9 proc. eksploatowanych linii. Szerokotorowe odcinki umożliwiają transport towarów m.in. do Litwy, Ukrainy, Białorusi, a także obwodu kaliningradzkiego.

Linie szerokotorowe i stan ich infrastruktury, jak również przyległych bocznic i infrastruktury usługowej, ma szczególne znaczenie w zakresie obsługi ładunków w komunikacji międzynarodowej. Mowa tutaj m.in. o przewozach intermodalnych i dostawach przez korytarze euroazjatyckie - czytamy w raporcie.

Ze względu na dużą rolę kolei szerokotorowej nie tylko w transporcie towarów, ale także przewozach pasażerskich, trwają prace nad polepszeniem parametrów kluczowych linii.

Co dalej z transportem kolejowym?

Wszystko wskazuje na to, że transport kolejowy wyszedł na prostą po pandemicznym trzęsieniu ziemi, jednak nadal zmaga się z poważnymi wyzwaniami. Przewóz towarów koleją nadal nie jest tak sprawny, jak drogowy, choć jest szansa, że w najbliższych latach się to zmieni. Sytuację poprawić może m.in. regularne modernizowanie infrastruktury kolejowej, a także budowa nowych linii.

Co ciekawe, pandemia nie wpłynęła znacząco na transport towarów koleją, który w ostatnim czasie odnotowuje lepsze wyniki niż przed CMMD-19. Ze znacznie większym wyzwaniem muszą zmagać się natomiast właściciele firm zajmujących się przewozem pasażerów.

Pojedziemy pociągiem do Berlina z prędkością 160 km/h!

Leszek Wójcik
leszek.wojcik@polskapress.pl

Zegar zaczął tykać. Pierwszy krok w realizacji jednej z najważniejszych inwestycji na Pomorzu Zachodnim został właśnie postawiony: w poniedziałek została podpisana umowa na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę 27 km torowiska ze Szczecina Głównego do granicy państwa w Kołbaskowie. Trasa ma być gotowa w 2027 r.

Umowa została podpisana na peronie drugim szczecińskiego Dworca Głównego. Swoje podpisy złożyli: Krzysztof Sroga, dyrektor Projektów Transportu Szynowego spółki Databout, i Piotr Bruss, dyrektor Regionu Zachodniopomorskiego PKP Polskie Linie Kolejowe SA. W ten sposób rozpoczęła się pierwsza etap realizacji

niezwykle ważnego przedsięwzięcia, którego koszt wstępnie ocenia się na około miliard złotych!

Zgodnie z planem, dokumentacja projektowa ma być gotowa w połowie 2024 r. Prace budowlane powinny się zakończyć w 2027 r.

Co zostanie wykonane?

Jednotorowa obecnie linia będzie rozbudowana o drugi tor - co ciekawe, wcześniej rozważana była tylko budowa trasy mijanki w Kołbaskowie. W sumie powstanie 27 km drugiego toru od stacji Szczecin Główny do stacji Kołbaskowo (jej przepustowość pozwoli na kursowanie 25 par pociągów pasażerskich oraz co najmniej 20 par pociągów towarowych na dobę). Jak się dowiedzieliśmy, będzie przygotowana na przyjęcie bardzo długich składów - nawet 750-metro-

wych (dla porównania normalne mają 600-640 m).

Przebudowana linia do granicy ma zostać dostosowana nawet do prędkości 160 km/h (dla pociągów pasażerskich) i 120 km/h (dla składów towarowych). Pozatym 17 km odcinek tej trasy zostanie zelektryfikowany.

- Na zmodernizowanej w ten sposób linii pojawiają się nowe przystanki: Szczecin Pomorzany (pod wiaduktem na al. Powstańców Wielkopolskich - przyp. red.), Warzymice, Przecław i stacja Kołbaskowo - dodał Piotr Majerczak, członek zarządu, dyrektors. utrzymania infrastruktury

PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Poza tym przed węzłem przesiadkowym na Pomorzanie, przy ulicy Cukrowej, ma powstać wiadukt. Dzięki temu kierowcy nie będą czekać na przejazd przez torowisko - szczególnie podczas przejazdów manewrowych pociągów do pobliskiej stacji towarowej. W Warzymicach, na ulicy Do Rajkowa, pociągi mają również przejeżdżać przez wiadukt. Kolejny, trzeci most powstanie nad autostradą, dzięki czemu pociągi osobowe i towarowe będą mogły korzystać z odcinka do granicy niemieckiej pod dwóch torach.

- To bardzo ważna inwestycja dla Pomorza Zachodniego - podkreślił obecny na uroczystości wojewoda Zbigniew Bogucki. - Dla inwestorów, przedsiębiorców i mieszkańców naszego województwa.

Dodatkowo PKP PLK przewiduje powiększenie stacji Szczecin Główny o nowy peron 5. Ma to być peron jednokrawędziowy o długości 200 metrów. Dojście do niego ma być zapewnione poprzez rozbudowę kładki łączącej perony z ulicami Czarnieckiego i Kolumba.

Obecny na poniedziałkowej uroczystości Marek Grąbarczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury podkreślił, że zmodernizowana linia będzie również miała ogromne znaczenie dla udrożnienia portów w Szczecinie i Świnoujściu.

- Szczególnie w kontekście wzmożonego transportu towarów z Ukrainy i importu węgla - zauważył.

Połączenie z Niemcami

Przypomnijmy, że polski odcinek torowiska zostanie połączony z linią o długości 121 km

między Berlinem a granicą w Kołbaskowie. Odcinek po stronie niemieckiej (z Angermiende do Passow) również zostanie zmodernizowany. Podobnie jak u nas, pracomają polegać na wybudowaniu drugiego toru (rozebranego po wojnie w ramach reparacji na rzecz ZSRR). Niemiecki przewoźnik chce również zelektryfikować linie, a przy okazji zmodernizować dworce w Schönow, Casetkow, Petershagen i Tantow. Na trzech pierwszych stacjach zostanie zbudowany drugi peron, a standardem będzie wyposażenie linii w system ETCS (European Train Control System), co pozwala m.in. na automatyczne sterowanie pociągami, np. hamowanie w przypadku przekroczenia dopuszczalnej maksymalnej prędkości. Po zakończeniu prac pociągi będą mogły rozwinać prędkość 160 km/h. ©

Potężne złoża gazu pod Poznaniem!

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Nowe złoża położone jest na granicy gmin Tarnowo Podgórne i Dopiewo. Odkrycia dokonano otworemposzukiwawczym Sierosław-2H o długości ponad 3640 metrów.

Po podłączeniu odwiertu do eksploatacji będzie on produkował rocznie około 32 mln m sześć, czystego gazu wysokometanowego rocznie. Wstępne badania terenu przeprowadzono już w 2019 roku. Obecnie PGNiG wciąż pracuje nad rozpoczęciem eksploatacji nowych złóż zwiększeniu wydobycia gazu. Krajowe wydobycie pokrywa jedną czwartą naszego zapotrzebowania na ten surowiec.

650 milionów metrów sześciennych gazu pod Poznaniem. PGNiG zapowiada kolejne odwierty

Lokalizacja odwiertu Sierosław-2H została wytypowana w oparciu o analizę wyników badań geofizycznych zrealizo-



Po podłączeniu odwiertu do eksploatacji będzie on produkował rocznie około 32 mln m sześć, czystego gazu wysokometanowego rocznie.

wanych metodą trójwymiarowego zdjęcia sejsmicznego. Otwór był wiercony od kwietnia do czerwca 2022 roku, po czym wykonano test produkcyjny, który potwierdził opłacalność eksploatacji nowych zasobów.

- To odkrycie duży sukces specjalistów możliwy dzięki wykorzystaniu nowoczesnych

technik badawczych i zaawansowanych metod wierceń kierunkowych. Wiedza i doświadczenie PGNiG w tym zakresie, będą dalej rozwijane po połączeniu z PKN Orlen - mówi Iwona Waksmundzka-Olejniczak, Prezes Zarządu PGNiGSA.

Operator działający na tym obszarze zapowiada dalsze prace poszukiwawcze na tym obsza-

rze. Nowe złożo to także dodatkowe źródło dochodów dla lokalnych samorządów.

Nowe złoża gazu i ropy w Wielkopolsce badano od 2019 roku

Jak informowaliśmy kilka tygodni temu, badania seismologiczne w okolicach Pałędzia, na granicy gmin Dopiewo i Tarnowo Podgórne przeprowadzono już w 2019 roku, po czym przystąpiono do odwiertów. Podobne badania są wykonywane na terenie gminy Miłosław.

Z kolei w gminie Sieraków potwierdzono niedawno opłacalność wydobycia ropy naftowej w otworze Sieraków-2H, eksploatowanym na podstawie koncesji „Wronki”.

- Aktualnie trwa przygotowanie procedur przetargowych na wyłonienie wykonawcy dokumentacji projektowej instalacji technologicznych - informowało wtedy PGNiG.

Złoża gazu w Wielkopolsce. Ile gazu możemy wydobywać?

Obecnie krajowe wydobycie gazu ziemnego pokrywa jedna czwartą naszego zapotrzebowania na ten surowiec. W Wiel-

kopolsce znajduje się drugie największe złożo w Polsce - Brońsko, gdzie wydobywa się około 1 mld m sześć, gazu azotanowanego rocznie, który aby stać się pełnowartościowym surowcem, musi być oczyszczany.

Szacuje się, że obecnie eksploatowane i możliwe do eksploatacji złoża w Wielkopolsce mają objętość 73,5 mld metrów sześciennych. Czysto teoretycznie wielkopolski gaz pokryłby roczne zapotrzebowanie Polski na ten surowiec, wynoszące 20 mld m sześć, blisko czterokrotnie.

Wydobycie gazu ziemnego jest stopniowo zwiększane poprzez wykonywanie nowych odwiertów w istniejących kopalniach gazu ziemnego oraz poszukiwanie nowych złóż. Jednak to wymaga czasu ze względu na ograniczenia techniczne i prawne.

Ograniczenia w wydobyciu gazu wynikają z jakości złóż oraz technicznych i ekonomicznych możliwości ich wydobycia. Dodatkowo należy wskazać na same procesy koncesyjne (poszukiwawcze i eksploatacyjne) oraz inwestycyjne, które

nie należą do krótkich i łatwych. Mimo wszystko należy zwrócić uwagę, że coraz lepsze technologie umożliwiają postępy w procesach technicznych wydobycia gazu - mówi nam prof. UAM dr hab. Remigiusz Rosicki, ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego.

Większe wydobycie gazu ziemnego to większe wpływy z podatków

Z raportu „Wspólne korzyści. Wspólny rozwój”, który powstał w 2021 roku na zlecenie krajowej spółki wydobywczej przez ośrodek analityczny SpotData wynika, że w gminach o liczbie ludności do 5 tys., w których PGNiG prowadzi działalność wydobywczą, wydatki na edukację w przeliczeniu na osobę są wyższe o 9 proc. w porównaniu do samorządów, w których spółka nie jest obecna. W gminach tych więcej pieniędzy przeznaczają się na inwestycje, bezpieczeństwo publiczne, utrzymanie zieleni, ochronę powietrza i klimatu oraz kulturę czy sport.

Paliwo tanieje. UOKiK zbadał powody wcześniejszych podwyżek: „czynniki rynkowe”

Tomasz Troczyński
internet@dziennikbaltycki.pl

Od 4 tygodni ceny paliw w Polsce są najniższe w całej Unii Europejskiej. Zgodnie z danymi z 3 sierpnia 2022 r. opublikowanymi przez portal branżowy e-petrol za litr benzyny w Polsce płacili śmiesznie 7,19 zł. A po obniżkach w miniony weekend, paliwo PB95 można już kupić poniżej 7 zł.

Latem informacje o cenach mają szczególne znaczenie dla osób chcących wyjechać samochodem zagranicę. Analizadanych e-petrol wskazuje, że podrożę po Polsce są obecnie najtańsze. Za ten sam produkt, Bułgarzy muszą zapłacić o kilkadziesiąt groszy więcej bo aż 7,95 zł. Podobnie jest w Rumuni gdzie benzyna kosztuje 7,85 zł. Z kolei Słowacy i Czesi płacą 8,64 zł za litr benzyny. Nasi sąsiedzi drożej tankują również olej napędowy - kierowcy w Polsce za litr diesla zapłacą obecnie 7,45 zł, a w Rumuni już złotówkę więcej, czyli 8,45 zł. W krajach postrzeganych jako

mniej turystyczne, takich jak Łotwa czy Estonia litr benzyny kosztuje około 9 zł.

We wszystkich tych krajach uwarunkowania cenowe związane z kosztami produkcji są bardzo podobne do tych występujących w naszym kraju. Podróże w inne strony Europy mogą nas kosztować jeszcze więcej. Benzyna PB95 w Niemczech kosztuje ponad 8 zł, we Włoszech prawie 9,10 zł, a w Grecji nawet 10 zł.

Ceny podawane przez e-petrol nie uwzględniają programów lojalnościowych stosowanych przez firmy paliwowe, takich jak obniżki na stacjach Orlen w wysokości 30 gr dla wszystkich użytkowników programu lojalnościowego Vitay i 40 gr dla użytkowników Karty Dużej Rodziny.

„Kieszonki polskich kierowców” czuje fuzy?

Do utrzymania niskich cen w Polsce przyczyniają się zmiany na rynku paliw, w tym połączenie PKN Orlen z Grupą Lotos. Dzięki temu można racjonalizować wydatki np. na zakup ropy.

- Tafuzja nas wzmacnia i spowoduje liczne synergije, umocni nasze sojusze gospodarcze, ustabilizuje procesy inwestycyjne, poprawi nasze bezpieczeństwo. Z efektów tej fuzji będą mogli skorzystać wszyscy Polacy. Będą one widoczne dla kierowców - zapowiadał 1 sierpnia prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

W mediach społecznościowych wskazywał, że korzyści dla bezpieczeństwa i portfeli Polaków można spodziewać się już „niebawem”.

UOKiK badał powody podwyżek

Skargi wpływające wiosną do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów związane z cenami paliw spowodowały kontrolę procedury ustalania cen. Po analizie Urząd doszedł do wniosku, że ze strony żadnego przedsiębiorcy nie doszło do nieprawidłowości, a wysokie ceny były spowodowane obiektywnymi powodami.

Z analiz Prezesa UOKiK wynika, że wzrost cen paliw, który miał miejsce w ostatnich miesiącach w Polsce, wynika

z obiektywnych czynników rynkowych. Najważniejsze z nich to:

- spadek mocy przerobowych rafinerii działających w Europie. Jest on spowodowany m.in. zamknięciem części z nich w ostatnich latach z powodu ograniczonych perspektyw branży (przewidywany spadek zużycia benzyny związany z przejściem na samochody elektryczne) oraz problemów z krótkoterminowymi takimi jak znaczny spadek popytu na paliwa w pierwszym okresie pandemii;
- wzrost cen ropy naftowej oraz kursu dolara amerykańskiego (w relacji do PLN), w którym jest ona wyceniana;
- znaczne ograniczenie eksportu paliw przez Chiny w 2022 r.;
- sankcje nałożone na Rosję, która jest znaczącym eksporterem zarówno ropy naftowej, jak i gotowych paliw, w tym benzyn.

Widać także, że obecnie zapotrzebowanie na ropę i gotowe paliwa rośnie, co łącznie sprawiło, że od początku wojny

ŚREDNIE CENY PB95 W EUROPIE (STAN NA 3.08):

POLSKA	7,19 zł/l.	Szwecja	8,94 zł/l.
Słowenia	7,30 zł/l.	Włochy	9,08 zł/l.
Chorwacja	7,55 zł/l.	Portugalia	9,15 zł/l.
Rumunia	7,85 zł/l.	Estonia	9,20 zł/l.
Bułgaria	7,95 zł/l.	Austria	9,22 zł/l.
Luksemburg	8,14 zł/l.	Hiszpania	9,42 zł/l.
Niemcy	8,15 zł/l.	Irlandia	9,53 zł/l.
Węgry	8,24 zł/l.	Grecja	10,18 zł/l.
Litwa	8,46 zł/l.	Finlandia	10,28 zł/l.
Słowacja	8,64 zł/l.	Wlk. Brytania	10,38 zł/l.
Czechy	8,64 zł/l.	Holandia	10,54 zł/l.
Łotwa	8,79 zł/l.	Dania	10,55 zł/l.
Francja	8,82 zł/l.	Norwegia	10,69 zł/l.
Belgia	8,93 zł/l.	Szwajcaria	10,71 zł/l.

ŹRÓDŁO: [HTTPS://WWW.E-PETROL.PL/NOTOWANIA/RVNI-KI-ZAGRANICZNE/STACJE-PAUW-EUROPA/PB95](https://www.e-petrol.pl/notowania/rvunki-zagraniczne/stacje-pauw-europa/pb95)

notowania paliw (benzyna i diesel) na europejskich giełdach, z uwzględnieniem kursu dolara, wzrosły o 35-40 proc. A od początku tegoroku wzrost wyniósł 65-70 proc.

Według oficjalnych danych POPIHN sprzedawców w porównaniu z rokiem ubiegłym

znaczaco spadły. Po 6 miesiącach 2022 roku marża na olej napędowy spadła o 100% (z 0,07 zł w 2021 do 0 zł w czerwcu br.) Z kolei marża stacji paliwowych na benzynie Eurosuper95 w czerwcu wyniosła 0,05 zł/l czyli prawie 65% mniej niż w 2021 roku (0,14 zł).

Nigdy nie miałam szczęśliwej miłości. Nigdy. Jestem wykończona psychicznie

Doda w Polsce, Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Wendzikowska podjęła decyzję

Popularna prezenterka poinformowała na Instagramie, że rozstaje się z programem „Dzień dobry TVN”. Występowała w nim przez 15 lat. „To była całkowicie moja decyzja i bardzo długo się z nią nosiłam, nie była ona łatwa, w idealnym świecie wolalbym, żeby było inaczej” – stwierdziła.

Cleo

zanieczyszcza środowisko
Niedawno piosenkarka pochwaliła się na Instagramie, że lata na koncerty niewielkim samolotem. Dzięki temu może sprostać napiętemu grafikowi występów. Fanom nie spodobało się to i zarzucili swej idoloce, że zanieczyszcza środowisko. „Niedługo do warzywniaka też będziesz leciała samolotem?” – napisał jeden z nich.

Klaudia El-Dursi nie była wymagająca

Ostatnia edycja programu „Ameryka Express” pojawiła się na antenie TVN dwa lata temu. Potem nie wracano już do tego formatu przez pandemię i duże koszty realizacji. Teraz serwis Pomponik twierdzi, że TVN jesienią chce nakręcić nowy sezon. Jest już ponoć pierwsza uczestniczka. -Klaudia El Dursi bez większego zastanowienia podjęła rozmowy z producentem i szybko ustaliła warunki. Nie była zbyt wymagająca, bo chciała przeżyć taką przygodę już dawno – mówi informator serwisu. **GZL**
Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Jednośladem w Himalaje

TVP Dokument, 16:45
Dwaj motocykliści w ciągu sześciu miesięcy pokonują 28 000 kilometrów z Niemiec do Indii. Zwiariowany pomysł? Być może. Erik i Alain ruszają w trasę pełną niespodzianek: przez Turcję, Kaukaz i dalej w kierunku Azji Środkowej, poprzez przestrzenie kazachskiego stepu aż po ośnieżone szczyty „dachu świata”.

Pojedynek na pustyni

TVP 2, 20:10
Pustynia Mojave. Wpływowy biznesmen wynajmuje młodego tropiciela-przewodnika, by pomógł mu ustrzelić muflona. Wkrótce dochodzi do wypadku. W efekcie zatargu młody przewodnik zostaje na pustyni bez zapasów i sprzętu, skazany na niemal pewną śmierć.

Stłamszeni

BBC First, 21:00
W wyniku tragicznej śmierci męża Val Ahern próbuje wyjaśnić, co zaszło po rodzinnym przyjęciu, na którym ogłosił on ich planowane rozstanie. Ciało Denisa znaleziono u stóp klifu, więc jego śmierć można uznać za wypadek. Ale Val odkrywa sekrety skrywane przez lata.

Na granicy światów

Metro, 23:30
Cassie Bedford ma dar komunikowania się ze zmarłymi. Z czasem zaczyna pomaga detektywom w rozwiązywaniu spraw kryminalnych. Podczas pierwszej sprawy spotyka mrocznego ducha Eda Roveny.

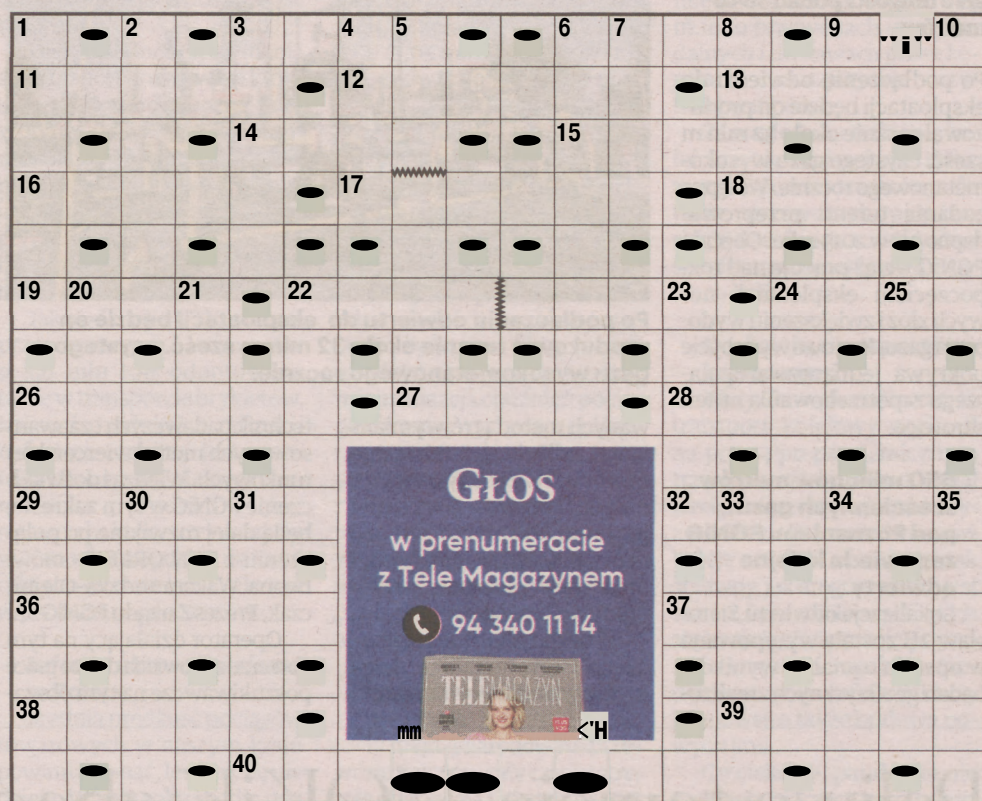
KRZYŻÓWKA NR 122

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz multimedialny,
- 6) „Biały ...”, powieść Jacka Londona,
- 11) nieograniczone rządy, dyktatura,
- 12) zarys, kształt przedmiotu,
- 13) nudziarz, gawędziarz, pleciuga,
- 14) nagły wzrost koniunktury gospodarczej,
- 15) podstawa kolumny lub filara,
- 16) zimowy pojazd na płozach,
- 17) ozdobne drzewo parkowe,
- 18) moda naszych pradziadków,
- 19) jaki pan, taki... – w przyszłości,
- 22) jest największym prawem (według aforysty),
- 24) Penelopa dla Odyseusza,
- 26) opaska zakładana psu na szyję,
- 27) poszukiwana w stogu siana,
- 28) czterech pancerni w „Rudym”,
- 29) ścianka wieńcząca budynek,
- 32) Toskania lub Szampania,
- 36) gra na werblu w orkiestrze wojskowej,
- 37) najstarszy w rodzinie,
- 38) gra zespołowa owalną piłką,
- 39) smaczny kawałek jedzenia,
- 40) najludniejszy stan w USA.

Pionowo:

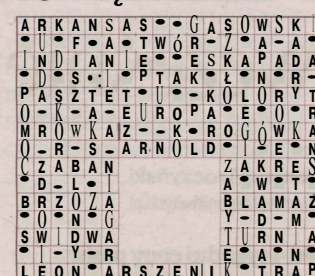
- 1) drobna moneta w portfelu,
- 2) chiński statek zagłowy,
- 3) przyprawa korzenna o intensywnym zapachu,
- 4) rów obronny, na linii frontu,
- 5) „Nora czyli ...”, sztuka Henrika Ibsena,



- 6) pojemność zbiornika wyrażona w m³,
- 7) kraj nad Zatoką Perską,
- 8) rzadko mówi prawdę,
- 9) dzielność wykazana w walce,
- 10) żal po stracie bliskiej osoby,
- 20) zastępuje człowieka w pracy,
- 21) półtoraki lub trójniaki,
- 22) w przysłowiu góry przenosi,
- 23) rama okienna lub drzwiowa,
- 24) barwnie upierzony ptak,

- 25) siedmiostrzałowy rewolwer bębnowy,
- 29) krak pomiędzy Francją a Hiszpanią,
- 30) Trynidad i..., kraj na Karaibach,
- 31) pojemnik na grzyby jadalne,
- 33) każdy sobie ją skrobie,
- 34) rzeka w azjatyckiej części Rosji,
- 35) kontynent z Górną Woltą.

ROZWIĄZANIE NR 121



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje relacje z bliskimi i znajomymi będą dzisiaj układać się wyjątkowo poprawnie. Tylko pozostawiać...

Ryby (19.02-20.03)

Będziesz dzisiaj przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop na dziś mówi, że Twój stan będzie udzielał się również innym osobom.

Baran (21.03-19.04)

Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ktoś będzie próbował obarczyć Cię zadaniem, które może przetrwać Twoje możliwości.

Byk (20.04-20.05)

Nie stawiaj dzisiaj za wszelką cenę na swoim. Horoskop dzienny mówi, że ugodową postawą będziesz w stanie osiągnąć znacznie więcej.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Ludzie pozytywnie będą reagować na Twoje propozycje. Horoskop na dziś mówi, że Wasza współpraca przyniesie dobre efekty.

Rak (22.06-22.07)

Twoje życie wejdzie dzisiaj na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że wieczorem poczujesz spore zmęczenie.

Lew (23.07-22.08)

Trudno Ci będzie dzisiaj nawiązać nić porozumienia z niektórymi osobami. Horoskop dzienny mówi, że będzie w tym trochę Twojej winy.

Panna (23.08-22.09)

Wykażesz się dzisiaj wyjątkowo stanowczością. Horoskop na dziś mówi, że nikt nie będzie w stanie nakłonić Cię do zmiany planów.

Waga (23.09-22.10)

Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że musisz dzisiaj zmierzyć się z zadaniem, które zawsze wykonujesz wyjątkowo niechętnie...

Skorpion (23.10-21.11)

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że nie będziesz dzisiaj w najlepszej formie, więc wymagające precyzji i skrupulatności zadania odłóż na później.

Strzelec (22.11-21.12)

Horoskop na dziś mówi, że będziesz dla kogoś z grona znajomych ostatnią deską ratunku. Nie odmawiaj.

Koziorożec (22.12-19.01)

Horoskop dzienny na wtorek mówi, że łatwo Ci będzie dzisiaj przychodziło zjednywanie ludzi do podejmowania wspólnych przedsięwzięć.

Te rośliny i zwierzęta są szkodliwe dla rodzimych gatunków

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Komisja Europejska zaktualizowała listę inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Unii. Niektóre z 22 gatunków, które właśnie znalazły się na liście występują już u nas.

Wśród wpisanych właśnie (w formie rozporządzenia wykonawczego) na unijną listę gatunków obcych w naszym kraju występują już: sumik czarny (ryba), dławisz okrągłolistny (rodzaj pnącza), rdest wielokłosowy (bylina) lub są przetrzymywane w hodowli, jak gambuziak kropkowany i pospolita (ryby), przydenka żebrowata (ryba nazywana niezniszczalną, bomoże żyć w środowisku, w którym nie przetrwa żadna inna ryba), lancetogłów królewski (wąż) oraz pistia rozetkowa (roślina pływająca).

Co z tym węzłem?

Jak wyjaśnia Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (GDOŚ) - w Polsce sytuacja ta dotyczy przede wszystkim węży - lancetogłowa królew-



FOT. RDOŚ W BYDGOSZCZY

Zaliczany do inwazyjnych gatunków obcych barszcz sosnowskiego występuje licznie niemal w całej Polsce

skiego, który w naturze występuje w południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Nazywany jest „królewskim”, bo poluje na inne węże i gady, nawet niecowiejsze odsiebie, w tym na grzechotniki i moka-syny, na których jad jest uodporniony.

Jeśli w swoim domowym terrarium posiadamy takiego węży lub hodujemy inne gatunki z listy IGO, zgodnie

z ustawą mamy 6 miesięcy (czyli od 2 sierpnia br.) na złożenie wniosku o zezwolenie na przetrzymywanie zwierzęcia albo na przekazanie podmiotowi posiadającemu stosowne zezwolenie lub dożyłu dla zwierząt. Można też oddać zwierzę do uśmiercenia przez lekarza weterynarii.

Przepisy są bardziej liberalne w stosunku do sklepów zoologicznych i szkółek ogrod-

niczych - dają więcej czasu na przetrzymywanie zwierząt bez pozwolenia.

Generalnie jednak ten kto narusza przepisy dotyczące IGO popełnia przestępstwo lub wykroczenie i może zostać obciążony administracyjną karą do 10 min zł.

Dywagacje o kocie

Kot domowy nie występuje na liście krajowej ani unijnej

z wykazem inwazyjnych gatunków obcych - dementuje informację pojawiającą się w niektórych mediach. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Właściciele nie muszą więc uzyskiwać zezwoleń. Kot może też być legalnie, bez stosownych zezwoleń, sprzedawany i kupowany.

Jednak - jak podaje Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk - na terenie Europy, a zatem również w Polsce, kot domowy powinien być uważany za gatunek obcy, ponieważ istnieją jednoznaczne dowody naukowe na jego negatywny wpływ na rodzimą różnorodność biologiczną.

Króluje barszcz

Anna Gondek, rzeczniczka prasowa Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, powiedziała nam, że informacja o gatunkach obcych zawarta jest w dokumentacjach do planu ochrony rezerwatów przyrody oraz obszarów Natura 2000.

RDOŚ nie prowadziła dotąd rejestru gatunków obcych i nie posiada pełnej wiedzy o ich występowaniu w granicach wo-

jewództwa kujawsko-pomorskiego.

Jednak z inwazyjnych gatunków obcych w naszym regionie bardzo często wymienia się (bo są spotykane przez przyrodników) czeremchę amerykańską, niecierpkę drobnokwiatową oraz klon jesionolistny. W obszarze Natura 2000 Dolina Noteci obserwuje się bardzo duże stanowisko barszczu sosnowskiego (nr 59 na liście IGO), gdzie wnika m.in. w rezerwat przyrody Hedera, Kruszyn, Las Mini-kowski.

Inwazyjne gatunki występują również w faunie naszego województwa. Przykładem jest rak przegowany (zwany też amerykańskim), który jest szeroko rozpowszechniony w całym kraju i wcale nie świadczy o czystej wodzie.

W Brdziej Wdziej spotykasz inwazyjne ryby, np. babkę łusą. W ostatnich latach w bydgoskiej Brdziej widuje się także żółwie żółtołone, bądź czerwonołone. W regionie żyje również biedronka azjatycka, która jesienią może pojawiać się wręcz masowo, szukając odpowiednich schronień zimowych. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 481 3310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

— NIERUCHOMOŚCI
— HANDLOWE
— MOTORYZACJA

— FINANSE/BIZNES
— NAUKA
— PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ZYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

MATERIAŁY OPAŁOWE

SPRZEDAŻ drewna, 792-669-632.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

AUTOKONSERWACJA 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, elektr., spawacz: 730011300

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

MYCIE, malowanie, tynkowanie domów 792-669-632.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

OGRODNICZE

ŚCINKA drzew, 792-669-632.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz. +TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

KOMINKOWE i opałowe 792-669-632.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 571384625.

AUTOPROMOCJA

Środa jest dla zdrowia



Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

„Wariacje enigmatyczne” z Cyrwusem i Dąbrowskim

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Zamek Książąt Pomorskich zaprasza na „Wariacje enigmatyczne” Erica Emanuela Schmitta. Wystąpią: Piotr Cyrwus i Piotr Dąbrowski aktoizyznani z filmów i seriali

„Wariacje enigmatyczne” to zaskakująca historia o miłości, rozpisana nadwą męskie głosy. Akcja toczy się na wyspie Rosvannoy położonej na Morzu Norweskim, na której mieszka pisarz i noblista - Abel Znorko. Wydaje się, że to człowiek niezwykle samotny, nieco zgorzkniały i niesłuchanie uszczypliwy, co udowadnia podczas rozmowy z dziennikarzem (drugim bohaterem spektaklu) - Erikiem Larssenem. Powodem ich spotkania jest nowo wydana powieść pisarza - cykl wyznań miłosnych, zebranych w formie korespondencji między mężczyzną a kobietą. Jak z czasem się okazuje, kobieta nieprzypadkową, istotną w życiu obu panów.

Mężczyźni (w rolach głównych Piotr Cyrwus oraz Piotr Dąbrowski) dyskutują o samotności i sensie miłości. W tle towarzyszy im znamienity utwór - „Wariacje enigmatyczne” Edwarda Elgara. Widzowie są świadkami koncertowej gry aktorskiej, emocjonującego pojedynku dwóch twardzieli, któ-



Duet Cyrwus - Dąbrowski daje popis aktorskiej gry

rzy okazują się jednak wrażliwymi, kiedy między nich wkracza kobieta.

„Spektakl-rozmowa, wciągająca i wręcz pochłaniająca uwagę widza. To prawdziwy koncert na słowa. Oglądamy, śmiejemy się, wzruszamy. Są zaskakujące momenty, trzymające w napięciu. Dwóch męż-

czyzn i miłość do kobiety. Skomplikowane uczucie, subtelne, szalenie, przeciwstawne” - pisała recenzentka portalu Białystok online popremierze sztuki.

Z kolei recenzent „Dziennika Teatralnego” podkreślał „wysoki kunszt aktorskiej pracy”.

Sztukę znakomitego współczesnego francuskiego pisarza, eseisty i dramaturga (autora m.in. „Oskara i pani Róży” czy „Małych zbrodni małżeńskich”) zobaczyć będzie można na zamkowym dziedzińcu już w piątek, 12 sierpnia, o godz. 20.00. Bilety kosztują 40 zł. © ®

Garden Party u Karola z Wiarusami

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Pized nami jeszcze trzy koncerty z cyklu Garden Party u Karola. Pierwszy - już w tę niedzielę. Początek o godz. 12 w Parku im. Jerzego Waldorffa, przy pomniku Karola Szymanowskiego.

14 sierpnia wystąpi Męski Zespół Wokalny Wiarusy. Powstał w 1968 roku pod kierownictwem ówczesnego kpt. lek. Stanisława Szarmacha. Potem nastąpiła 20-letnia przerwa w działalności. W 2008 roku formacja ponownie została powołana do życia i nosi imię ppłk. lek. Stanisława Szarmacha. Obecnie grupa występuje pod kierownictwem muzycznym Sławomira Sroki.

Śpiewacy koncertują przede wszystkim na uroczystościach związanych z obchodami świąt państwowych i wojskowych

oraz ważnych rocznic historycznych, a także w organizowanych dla społeczności lokalnych imprezach okolicznościowych.

Wiarusy zaprezentują w niedzielę znane pieśni patriotyczne i piosenki wojskowe, ponieważ koncert odbędzie się w przeddzień Święta Wojska Polskiego.

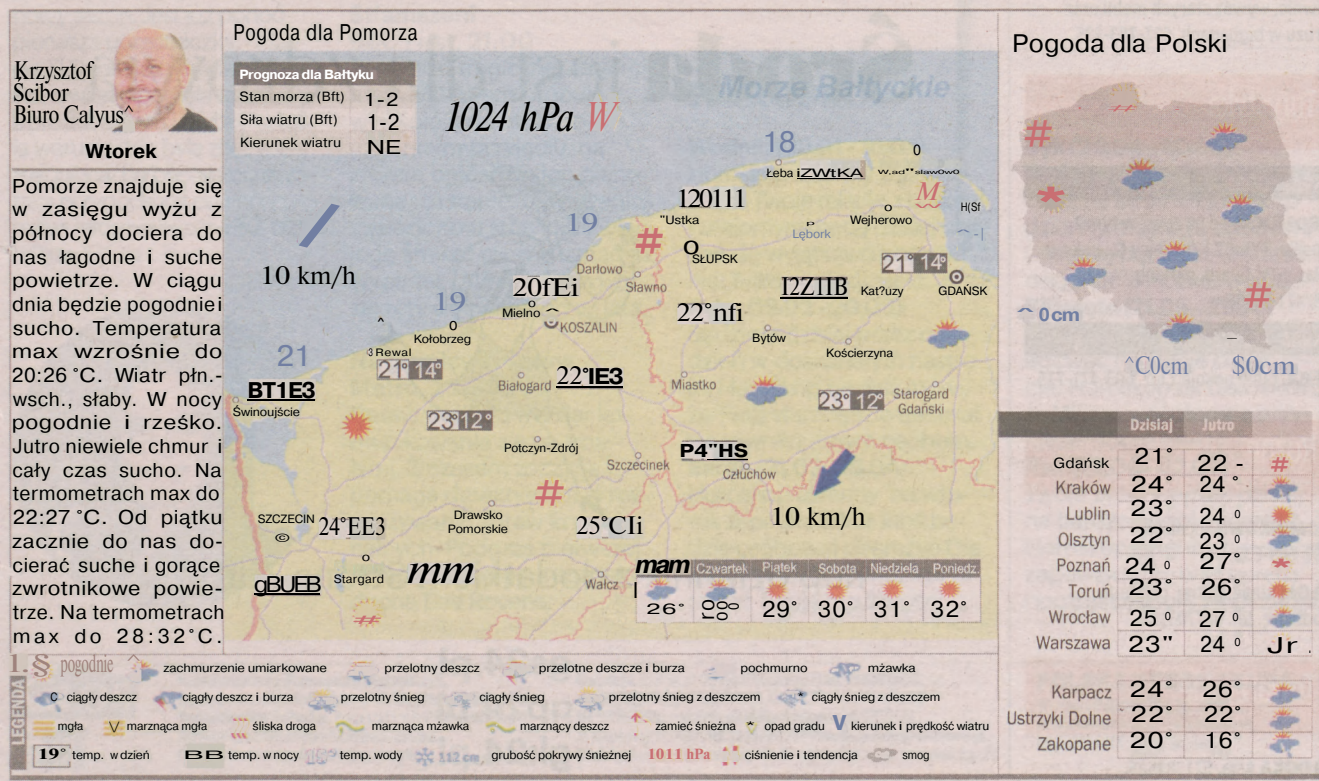
W następną niedzielę, 21 sierpnia, w koncercie zatytułowanym „Obywatel Jazz” (nawiązanie do jednego z wcieleń Grzegorza Ciechowskiego - Obywatela GC) wystąpi duet Bolewski & Tubis. Tworzą go Radosław Bolewski - śpiew, perkusja oraz Maciej Tubis - fortepian i syntezator basowy.

Ostatnim wykonawcą Garden Party u Karola, 28 sierpnia, będzie orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod batutą Ariela Ludwiczaka. Muzycy wykonają przeboje muzyki symfonicznej. © ®



Zespół Wiarusy

POGODA



PIŁKA NOŻNA „LEPSZY DEBIUT JEST NIEMOŻLIWY!” - HISZPAŃSKIE MEDIA PRZEŚCIGAJĄ SIĘ W POCHWAŁACH POLAKA

Lewy zagra) „niebiańska muzykę”

Marcin Zatyka, PAP
Sportowy24.pl

Robert Lewandowski zadebiutował w oficjalnym meczu FC Barcelony i dał popis gry, zdobywając gola. Media i kibice Barcelony są zachwyceni debiutem Polaka.

Hiszpańska prasa nie szczędi pochlebstw władzom FC Barcelony za wakacyjne zakupy nowych piłkarzy, wskazując, że zespół wraca do wielkiego stylu ze swoich najlepszych czasów. W jej ekipie wyróżnia szczególnie Roberta Lewandowskiego, pozyskanego w lipcu z Bayernu Monachium.

Według największych sportowych gazet Hiszpanii Lewandowski zasłużył na nagrodę dla najlepszego zawodnika niedzielnego finału o Puchar Gampera na barcelońskim stadionie Camp Nou, gdyż walnie przyczynił się do wygranej „Dumy Katalonii” z meksykańskim Pumas UNAM 6:0.

Kataloński „Sport”, podkreślając wysokiej urody bramkę zdobytą przez polskiego snajpera, odnotowuje, że dzięki asystom „Lewego” Barca zdobyła dwa kolejne gole.

„Sport” oraz „El Mundo Deportivo” prześcigają się w superlatywach na temat poziomu gry „Dumy Katalonii”, wskazując, że kierownictwo

klubu poprzez wakacyjne transfery poprawiło jakość gry FC Barcelony.

Lepszy debiut nie był możliwy

Wydawane w stolicy Katalonii gazety nazywają niedzielny występ graczy FC Barcelony niebiańską muzyką oraz powrotem do najlepszych lat. Wtóruię im madrycki dziennik „Marca”, według którego zespół Barcy wraca do mistrzowskiego poziomu.

Stołeczna gazeta również wyróżnia w niedzielnym meczu Lewandowskiego, zauważając, że sprostał on oczekiwaniom dyrektora klubu i kibiców. Przypomina, że „fantastyczny” start Lewandowskiego na Camp Nou zobaczyło ponad 83 tysiące widzów.

„Lepszy debiut jest niemożliwy” - podsumowała „Marca”, podkreślając, że duet Lewandowski-Pedri jest bardzo obiecujący, gdyż nadaje dynamikę ofensywnym poczynaniom Barcy.

„Sport” zauważa tymczasem, że na zaledwie pięć dni przez startem rozgrywek ligowych w Hiszpanii dyrektori FC Barcelona wciąż nie udało się zarejestrować siedmiu nowych graczy klubu w LaLiga, w tym Lewandowskiego. Dziennik twierdzi, że dopoztywnej decyzji dyrektora hiszpańskiej ligi niezbędne będą



Robert Lewandowski zachwyił publiczność w swoim pierwszym oficjalnym występie w barwach Barcelony. Polak strzelił pięknego gola już w 3 minucie meczu

zapewne obniżki zarobków piłkarzy „Blaugrany”.

Pedri: Gra z Lewandowskim to luksus

Zachwycony możliwością wspólnej gry w jednej drużynie razem z Polakiem był gwiazdor Barcelony - Pedri. To m.in. pofantastycznym podaniu Polaka Pedri zdobył gola już w 5 minucie.

- Granie z Lewandowskim to luksus, naprawdę lubię patrzeć, jak strzela i jak gra. Bardzo łatwo jest dogadać się z takim piłkarzem jak on. Szuka-

liśmy się podczas meczu i poszło dobrze - zacytowało Pedriego „El Mundo Deportivo”.

- Ważne było dla nas zwycięstwo przed naszymi fanami i osiągnęliśmy to, grając dobry mecz. Bardzo się cieszę, że dobrze wystartowałem - ocenił 19-latek w wywiadzie dla Barca TV i Tv3, potwierdzając, że jego lepsze osiągnięcia strzeleckie wynikają z życzenia ze strony Xaviiego Hernandesa: - Trener prosi nas wszystkich, abyśmy dostali się na szczyt i strzelali gole. Mam nadzieję, że tak będzie dalej. Mieliliśmy dobry przed-

sezon i chcieliśmy wkrótce zacząć zdobywać bramki.

Podkreślił też, że klub stworzył świetny skład: - Prezes i wszyscy wykonali świetną robotę. Walczymy, aby był to bardzo miły rok dla wszystkich. Jesteśmy Barcą i musimy walczyć o tytuły. Zaskakujemy na to, że możemy dać mu tytuły i radość. Miło widzieć ludzi podekscytowanych, a transfery się przydają - stwierdził Pedri.

W meczu o Puchar Gampera były też momenty celebracji. Po wysokiej wygranej Robert Lewandowski święto-

wał zwycięstwo. Kibice docenili nie tylko jego. Oficjalne pożegnanie otrzymał Dani Alves, z kolei Sergio Busquets otrzymał nagrodę za poprzedni mecz Dumy Katalonii.

„Lewy, oddam pierogi za twoją koszulkę!”

Publiczność stadionu Camp Nou nagrodziła i Polaka, który został MVP meczu z Pumas UNAM.

Kibice, którzy szczelnie wypełnili trybuny 80-tysięcznika w Barcelonie, byli zachwyceni występem Polaka. Z plakatów, jakie pokazywali po meczu, wynikało, że zrobiliby niemal wszystko, żeby otrzymać od napastnika koszulkę.

Jedna z kibicek zaproponowała mu pierogi! - Lewy, oddam pierogi za twoją koszulkę - takim hasłem kibicka próbowała skłonić Lewandowskiego do podarowania jej koszulki. Już z numerem „9” na plecach.

Nazwa trofeum, o które grała Barcelona (Trofeu Joan Gamper), wywodzi się od nazwiska założyciela, zawodnika i prezesa FC Barcelony, Szwajcara Joana Gampera (1877-1930).

Po raz pierwszy turniej o trofeum został rozegrany w 1966 r., przez pierwsze 30 lat brały w nim udział cztery drużyny, od edycji 1997 roku są to dwa zespoły. ©R

Diamant na polskiej ziemi. Drugi mityng światowego rankingu

Paweł Wiśniewski
Chorzów

LEKKOATLETYKA. Złot gwiazd, kapitalne wyniki ogłuszające wsparcie z widowni - mityng Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej 2022 przeszedł do historii polskiej lekkoatletyki.

Stadion Śląski ugruntowuje pozycję w strukturach międzynarodowych, ale to dopiero początek drogi. - Apetyty rosną w miarę jedzenia - przyznaje Jakub Chęłstowski, marszałek województwa śląskiego. Argumentem za jest miejsce zawodów w rankingu World Athletics.

Armand Duplantis. Shelly-Ann Fraser-Pryce. Shericka Jackson. Alison Dos Santos. Femke Boi. Shaunae Miller-Uibo. I wreszcie najważniejsi na „Kamie” młociarze, na czele pięciokrotnym mistrzem globu



Na memoriał Kamili Skolimowskiej przyjechało do Chorzowa wiele światowych gwiazd lekkoatletyki

Pawłem Fajdkiem. Najlepszy wynik w tym roku na świecie, trzy rekordy państw, dziewięć rekordów mityngu i kilkakrotnie „naj”. To lista, którą można by zapisać nie jedną historię rywalizacji olimpijskiej, zresztą powyższa i tak jest skrócona

do granic. Wszystkie nazwiska łączy odsoboty jedno: Diamantowa Liga na Stadionie Śląskim.

- Spełnił się moje marzenie, o którym śniłam jako juniorka. To jeden z najpiękniejszych dni w naszych karierach - wzruszała się Natalia Kaczmarek, której

poza startem w prestiżowej serii na własnej ziemi w pamięci z pewnością zostanie przede wszystkim nowy rekord życiowy - pierwszy poniżej magicznej granicy 50 sekund, co dotąd w Polsce nadystansie 400 metrów udawało się wyłącznie Irenie Szewińskiej.

- Nawet jadąc na Śląsk, jeszcze nie wierzyłem, że Diamantowa Liga w Polsce to prawda - to słowa Piotra Liska, wypowiedziane jeszcze przed startem mityngu.

Ale tu nie byłow cnie wierzyć, to wszystko się wydarzyło. I słowa gwiazd, które szczerze komplementowały jakoś wydarzenia, wydają się nie być jedynie grą pod publiczność. - Mam nadzieję, że tutaj zawsze już będziecie diamantowi. To nie jest moja ostatnia wizyta na Śląsku, obiecuję - zapowiedział sam Armand Duplantis, rekordzista świata wskoku o tyczce.

Szwed, mimo że tym razem rekordu nie pobił, był jednym z głównych aktorów sobotniego widowiska, które z trybun pomimo kiepskiej pogody chciało obejrzeć 28 tysięcy kibiców. Nie mogli żałować. 6 sierpnia br. Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej oficjalnie włączył się do elity największych lekkoatletycznych zawodów na świecie, a ci najwierniejsi fani „królowej sportu” ustawiali się w kolejkach pod bramami jeszcze zanim zostały otwarte.

Po wszystkim podliczono, że wyniki i obsada imprezy dają jej w tej chwili znakomite drugie miejsce w rankingu World Athletics! Dyrektor sportowy wydarzenia - Piotr Małachowski może mieć rację, twierdząc, że będąc tegodnia na trybunach, „Kama” byłaby dumna. Gdyby zmarła w 2009 roku mistrzyni z Sydney tylko była wśród nas, z pewnością przyjechałaby zobaczyć zawodyną żywo. Tak jak

wielu dawnych asów naszej reprezentacji, którzy spotykani na Śląskim powtarzali, że choćby miało ich wstrzymywać trzęsienie ziemi, to takiego dnia nie mogliby przegapić. Sami dawniej marzyli o tym, aby w Polsce odbywał się mityng o takiej randze.

- Przyszliśmy tu dla Duplantis! - krzyczał teraz z trybun kibice, czasami poprzebijani w oryginalne stroje z podobnymi gwiazdami. - Ale chcieliśmy też wesprzeć naszych reprezentantów, bo za chwilę startują w mistrzostwach Europy - dopowiadali inni.

Trzynastcie tygodni. Tylko tyle mieli organizatorzy od formalnego włączenia nas do kalendarza do pierwszej konkurencji. Wystarczyło, aby przygotować największy mityng lekkoatletyczny we współczesnej historii naszego kraju. Bywał onerwowo, ale teraz w zespole panuje poczucie zwycięstwa. ©R

SPORT

www.sportowy24.pl

Start Miastko pierwszym liderem klasy okręgowej

PIŁKA NOŻNA. Rozegrano spotkania pierwszej kolejki słupskiej klasy okręgowej. Najwyższe zwycięstwa odniosły zespoły Startu i Skotawii. Dobrze spisał się też beniaminek z Kępicy.

START MIASTKO • GTS CZARNA DĄBRÓWKA 7:1 (4:0)

Bramki: 1:0 Przemysław Spalik (11), 2:0 Przemysław Spalik (23), 3:0 samobójcy (28), 4:0 Krzysztof Bryndal (30), 5:0 Przemysław Spalik (48), 6:0 Brajan Górko (76), 6:1 Dawid Bartelik (81), 7:1 Krzysztof Guzowski (86)
Start: Skotnicki - Górko, Badjan (60 Prondziński), Czerwiński, Smaha, Szuta (55 Degis), Borowicz, Bryndal (65 Narodzonek), Guzowski, Spalik (69 Piórkowski), Szwajcowski (75 Kuni-szewski).

GTS: Trawicki (66 Bartelik) - Mafek, Tutkowski, Michał Biernat, Drożdż, Gralak, Sierant (57 M.Wnuk-Lipiński), D.Wnuk-Lipiński, Kwiecień, Wdowczyk, Jażdżewski (46 Piotr Majewski).

POMORZE POTĘGOWO - SKOTAWIA DĘBNICA KASZUBSKA 0:4 (0-2)

Bramki: 0:1 Dominik Stencel (10), 0:2 Michał Serkowski (36), 0:3 Konrad Jakub Lindstedt (54), 0:4 Kamil Oblizajek (80)
Pomorze: Wiktorzak - Orlańczyk (75 Litych), H.Mikołajczyk (64 K.Oleszczuk), M.Mikołajczyk, Zientarski (58 Markowski), Szczepaniak (58 M.Formela), Ostrowski, Brylowski, D.Mikołajczyk, Barański, Dwulit.

Skotawia: Chidoori - P.Wólczyński, Wójciak (60 R.Guziński), B.Stępień (58K.Segoł), Serkowski (66 K.Guziński), B.Rekowski (70 Miotk), K.Oblizajek, Michalski, Lindstedt (60 Czeleń), J.Cech, Stencel.

GARBARNIA KĘPICE - GRZYFISUJSK 3:0 (1-0)

Bramki: 1:0 Marcel Stanischewski (32), 2:0 Kamil Wójcik (35), 3:0 Marcel Stanischewski (90)
Garbarnia: Żuliński - R.Wólczyński (83 Cwierz), Wołczko (75 Boho), Marcel Stanischewski, Setny (62 D.Nowak), Pelowski, Miernik (53 Lange),

Łuczak, Klimek, Hostyński, K.Wójcik (87 Waszak).
Gryf II: Wysocki - Pograniczny, Szałatkiwicz (55 O.Borkowski), Gajke, Panek, Lemańczyk, Górski (55 Kamiński), Klimas (67 Szypuła), Kiebasa, Bemacki (67 Lewandowski), P.Biernat (67 Kaźanowski).

Inne wyniki:

KS Włynkówko - Brda Pizdilewo 23 (1:1)

Bramki: 1:0 Kamil Kulpa (10), 1:1 Przemysław Gatz (22), 1:2 Michał Wirkus (55), 1:3 Kacper Ginter (66), 2:3 Mateusz Kujawa (79)

Piast Człuchów - Czarni Czarne 2J (02)

Bramki: 0:1 Oliwier Osiński (6), 0:2 Łukasz Jakubowski (25), 1:2 Maciej Świadek (48), 2:2 Dominik Gołusiński (84)

MKS Debrano - Mysłiwiec Tuchomie 1:0 (OK)

Bramka: 1:0 Kamil Masternak (46)

Unison Machowino - Dolina Speranda Niepogłędzie 0:0, Kaszuba Studzienice - Sokół Wyaechy 3:1 (3:0)

Bramki: 1:0 Dawid Fusiek (5), 2:0 Dawid Fusiek (20), 3:0 Damian Jakubek (23), 3:1 Mateusz Gobis (65)

Leśnift Cewke - Jantaria Pobłocie 1:0 (OK)

Bramka: 1:0 Maksymilian Lawrenc (65). ©

I. Start Miastko	1	3	7-1
2. Skotawia Dębica Kasz.	1	3	4-0
3. Garbarnia Kępice	1	3	3-0
4. Kaszuba Studzienice	1	3	3-1
5. Brda Przechlewo	1	3	3-2
6. MKS Debrzno	1	3	1-0
7. Leśnift Cewice	1	3	1-0
8. Piast Człuchów	1	1	2-2
9. Czarni Czarne	1	1	2-2
10. Dolina Gałąźnia Wielka	1	1	0-0
11. Unison Machowino	1	1	0-0
12. KS Włynkówko	1	0	2-3
B. Jantaria Pobłocie	1	0	0-1
14. Mysłiwiec Tuchomie	1	0	0-1
15. Sokół Wyczechy	1	0	1-3
16. Gryf II Słupsk	1	0	0-3
17. Pomorze Potęgowe	1	0	0-4
18. GTS Czarna Dąbrówka	1	0	1-7

(sten)



W Miastku Start strzelił 7 bramek drużynie GTS

PIŁKA NOŻNA

Pucharowe granie. Pary I rundy Regionalnego Pucharu Polski - podokręg słupski. Mecze rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę 13/14 sierpnia. Gry sobotnie: GKS Kołczygłowy - Granit Kończewo (16), Diament Trzebielino - Echo Biesowice (16). Gry niedzielne: Skra Bińcze - Kaszuba II Studzienice (14), Szansa Siemianice - KS Damnica (15), KS Zaleskie - Słupia Kobylnica (17) Błękitni Motarzyno - Granit Koczała (17:30). (sten)

PIŁKA NOŻNA

Dokończą 1. kolejkę Piłkarze Rasela Dygowo podejmą dziś Gwardię Koszalin w meczu kończącym 1. kolejkę IV ligi zachodniopomorskiej. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie, w ligowej rywalizacji, Gwardia dwukrotnie pokonała Rasela - 7:1 u siebie i 2:1 na wyjeździe. Obie drużyny zmierzyły się też w Pucharze Polski. W lutym br. w Koszalinie górą był Raseł 4:0. (jak)

Ekstremalnie na Chełmskie!

Jacek Wójcik

jacek.wojcik@gk24.pl

BIEGI PRZELAJOWE. Poraż ósmy w Koszalinie odbył się eXtremalny Bieg Godzinny. Rywalizacja na wymagającej leśnej trasie wycisnęła z uczestników siódme poty.

Biegowe zmagania toczyły się na kilometry pętli wzróżnionym terenie leśnym na Górze Chełmskiej (w okolicach tzw. górkę piaskowej). Uczestnicy mieli do pokonania kilka trudnych podbiegów. Zadaniem biegaczy było pokonanie jak największej liczby pętli w czasie 1 godziny (ostatnie okrążenie musiało rozpocząć się przed upływem 60 minut odstartu).

Najlepiej zaprezentował się Wojciech Osiński ze Słupska, który zaliczył 10 pętli wcz-



FOT. JACEK WOJCİK

Trasa wymagała od uczestników dobrego przygotowania

sie 1 godzina, 2 minuty i 41 sekund. Dystans 10 km przebiegł także Waldemar Hibner z Koszalin, ale w nieco gorszym czasie 1:05.25 i został sklasyfikowany na 2. miejscu. Trzeci Piotr Szymański z Połczyna-Zdroju

przebiegł 9 okrążeń w czasie 1:00.28. Dystans 9 km pokonał jeszcze 14 osób. Dalsza kolejność 4. Konrad Lasak (Szczecinek), 5. Krzysztof Rudnik (Słupsk), 6. Łukasz Kamiński (Szczecinek), 7. Tomasz Pick

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

Porażka i wygrana Młynów

Pierwsze mecze kontrolne przed sezonem 2022/23 rozegrały zawodniczki Młynów Stoisław Koszalin. W Skarszewach koło Starogardu Gdańskiego zmierzyły się w dwumeczu z beniaminkiem żeńskiej Superligi, MKS PR Urbis Gniezno. Pierwsze spotkanie zakończyło się przegraną podopiecznych trenera Jarosława Knopika 28:31 (15:18). W drugim były górą 26:24 (12:11). Skład i bramki Młynów: Nowicka, Filończuk - Mączka 5 i 2, Bayrak 4 i 1, Kubisova 3 i 5, Zalesny 3 i 2, Reichel 2 i 1, Urbaniak 2 i 0, Rycharska 2 i 4, Lipok 2 i 3, Haric 2 i 2, Kurdzielewicz 2 i 2, Choromańska 1 i 4, Jura. Zewzględów zdrowotnych nie wystąpiły Katarzyna Żimny i Emilia Kowalik.

- W przegranym spotkaniu było widać dużo nerwowości w naszych poczynaniach i nie do końca wychodziło nam to, co sobie zażyliśmy. W drugim meczu było widać, że głowy ochłonięły i wyglądało to już lepiej. Straciliśmy mniej bramek i był ten akcent na defensywę. Widać było poprawę względem pierwszego spotkania. Tendencją to była dla nas nalekacja i chcemy z niej dużo wyciągnąć - podsumował trener Knopik. (jak)

Kotwica odwróciła losy meczu z Lechem II

PIŁKA NOŻNA. Kotwica Kołobrzegnie zwalnia tempa.

W niedzielnym meczu 4. kolejki Winner II ligi odniosła trzecie zwycięstwo i dogoniła w tabeli lidera Polkowice

Dla kołobrzesckiej drużyny to trzecia wygrana z rzędu. Po 45 minutach meczu we Wronkach nie zanośli się na takie rozstrzygnięcie, bowiem goście przegrywali 0:2. Już w 9. min Oskara Pogorzela pokonał z karnego Tomasz Cywka. W 37. min boisko opuścił obrońca Kotwicy Robert Obst (kontuzji kostki), a tuż przed przerwą gospodarze podwyższyli wynik. Porzucie rożnym dla Kotwicy, Patryk Gogół uruchomił kontrę Lecha, a Filip Wilak nie zmarnował sytuacji sam nasam z Pogorzelm.

Druga połowa rozpoczęła się od groźnych strzałów Jospa Soljic i Damiana Kostkowskiego. W 50. min sędzia podyktował drugą jedenastkę w tym meczu, tym razem dla Kotwicy, za faul Wilaka na Michale Kozajdzie. Grzegorz Goncerz nie zmarnował okazji i strzelił swojego czwartego gola w sezonie.

W 66. min Lech II mógł ponownie odskoczyć na dwagole, ale Pogorzelec obronił uderzenie Wilaka. Chwilę później na boisku pojawił się Michał Cywiński. W 75. min został sfaulowany tuż

przed polem karnym przez Cywkę, który obejrzał za to po raz drugi w tym meczu żółtą kartkę. Nerwowo było także na ławce gospodarzy (druga żółta kartka dla Wilaka, który opuścił boisko kilka minut wcześniej). Strzał wolnego Pawła Łysiaka zablokowali obrońcy z Poznania, ale precyzyjną dobitką popisał się Cywiński i zrobił się 2:2.

Grając w liczebnej przewadze Kotwica dążyła do zdobycia zwycięskiego gola. Udało się w 3. minucie doliczonego czasu gry. Cywiński dośrodkował z wolnego, a zamykający akcję Sebastian Murawski głową posłał piłkę do siatki. Chwilę później sędzia zakończył spotkanie. Dzięki wygranej we Wronkach, Kotwica zrównała się dorobkiem punktowym z liderującym Górnikiem Polkowice.

- Pierwsza połowa mimo tego, że przegrywaliśmy 0:2 nie wyglądała tak źle jak wskazywał na to wynik. Popełniliśmy jednak błędy, które Lech wykorzystał bezlitośnie. Założeniem na drugą połowę było szybkie zdobycie bramki. To nam się udało. Następnie konsekwentnie realizowaliśmy plan gry. Byliśmy w posiadaniu piłki i stworzyliśmy sobie więcej sytuacji. Przełomowym momentem była czerwona kartka dla Tomasza

(Biegolas Koszalin), 8. Grzegorz Mikoda (Białogard), 9. Wojciech Smagowski (OSP Rąbino), 10. Michał Waleńśka (Sianów).

Trzy najlepsze biegaczki zaliczyły po osiem okrążeń. Wygrała Agata Kamińska (Kamiński Team Szczecin) w czasie 1:01.53 godz., pokonując o zaledwie 4 sekundy Barbarę Wojciechowską (Mrzeżyno). Obie zajęły miejsca na początku trzeciej dziesiątki (open). Trzecia Anna Zagórska (Poznań) na pokonanie ośmiu pętli potrzebowała 1:04:34. Sklasyfikowanych zostało łącznie 126 osób w tym 38 kobiet. Aż 105 uczestników przebiegło co najmniej 5 km. Na mecze czekały na nich niezwykle medale wykonane z... betonu. To tradycja eXtremalnego Biegu Godzinnego, w którym po ciężkim wysiłku nagrodą są ciężkie medale.

Cywki i to, że bezpośrednio po niej zdobyliśmy bramkę - podsumował trener Kotwicy, Marcin Pluska.

LECH II POZNAN - KOTWICA KOŁOBRZEG 23 (1-0)

1:0 Cywka (9. kamy), 2:0 Wilak (43.), 2:1 Goncerz (52. kamy), 2:2 Cywiński (76.), 2:3 Murawski (90+3)

Lech H: Mędrala - Zagórska, Laskowski, Waliś, Palacz, Antczak (59. Sanocki), Cywka, Czekala (59. Żołędź), Gogół (86. Dziuba), Wilak (69. Pacławski), Sławski.

Kotwica: Pogorzelec - Kozajda, Witasik, Kostkowski, Obst (37. Murawski), Tuleja, Kort (82. Bartoś), Soljic, Chromiński (67. Cywiński), Kaczmarek (67. Łysiak), Goncerz (82. Bojas).

W innym niedzielnym meczu Hutnik Kraków rozbił Siarkę Tarnobrzeg 6:0 (4:0).

1. Górnik Polkowice	4	10	7-2
2. Kotwica Kołobrzeg	4	10	7-3
3. Wisła Puławy	4	9	8-4
4. Hutnik Kraków	4	7	10-5
5. GKS Jastrzębie	4	7	3-3
6. Stomil Olsztyn	4	6	9-5
7. Znicz Pruszków	4	6	6-7
8. KKS 1925 Kalisz	3	5	7-5
9. Olimpia Elbląg	4	5	4-4
10. Garbarnia Kraków	4	5	8-9
Śląsk II Wrocław	4	5	8-9
12. Siarka Tarnobrzeg	4	4	7-11
D. Pogoń Siedlce	4	3	4-6
14. Zagłębie II Lubin	4	3	6-12
15. Lech II Poznań	4	2	8-10
16. Polonia Warszawa	3	2	3-4
17. Radunia Stężyca	4	2	7-10
18. Motor Lublin	4	2	4-7

(jak)